

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą 14 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Podwale 1. 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnoleckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Przemierania

zamiejscowa:		miejsce wa:	
rocznie 40 K	ówlerocznie 10— K	rocznie 36 K	ówlerocznie 9— K
półrocznie 20 K	miesięcznie 3-60 K	półrocznie 18 K	miesięcznie 3— K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki”. dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże od 1 stycznia do końca czerwca ówieróroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 3 K — a., drudzy 1 K. „Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 12 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 30 hal.

Tabularyczne i liczbowe po 40 hal., nadesłane po 1 kor., kronika 1-50 kor. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabularyczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po 60 hal. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Administracya „Gazety Lwowskiej” Lwów ulica Podwale 1. 3.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 6 kwietnia b. r. najmłodszej nadać dyrektowski rachunkowemu w Prezydium Rady Ministrów Ludwikowi Białoruskiemu tytuł i charakter radcy Dworu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 5 kwietnia b. r. najmłodszej nadać sekretarzom ministeryalnym w Ministerstwie robót publicznych dr. Karolowi Bernaczkowi i Konstantemu Rozwadowskiemu, tytuł i charakter radców sekcyjnych z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 6 lutego b. r. najmłodszej nadać w uznaniu znakomitej służby w specjalnem ujęciu, suplentowi seminarjum nauczycielskiego męskiego w Jędrzejowie, Rudolfowi Janiczkowskiemu, złoty krzyż zasługi na wstępie medalu waleczności.

P. Minister skarbu zamianował przydzielonego do Ministerstwa skarbu komisarza górniczego Romana Dawidowskiego, starszym komisarzem górniczym.

P. Namiestnik przeniósł praktykantów koncepcyjnych Namiestnictwa dr. Maksymiliana Maehalskiego z Oświęcimia do Lwowa, Włodzimierza Świerżawskiego z Cieszanowa do Lwowa, dr. Józefa Sawickiego z Liska do Cieszanowa, Władysława Makowieza ze Złoczowa do Liska i

Bronisława Csillika ze Lwowa do Skolego.

P. Namiestnik przeniósł sekretarzy powiatowych Józefa Bierowskiego z Bochni do Doliny, Stanisława Maniowskiego z Tłumacza do Chrzanowa i Michała Łysaniuka z Kolbuszowej do Lwowa oraz kancelistów Juliana Cezara z Doliny do Bochni i Zdzisława Szelię z Chrzanowa do Lwowa.

Rządowo autoryzowany geometra ewilny Jan Hackbeil, z siedzibą urzędową w Tarnowie, złożył przepisana przysięgę w dniu 24 listopada 1917 r.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 13 kwietnia 1918.

Echa mowy hr. Czernina.

Depesza Cesarza Wilhelma.

Cesarz Wilhelm wystosował następujący telegram do Najj. Pana:

„Przyjmij Moje najserdeczniejsze podziękowanie za telegram, w którym odpiersz jako zupełnie bezpodstawne twierdzenie francuskiego prezydenta ministrów o zachowaniu się Twojem w sprawie uroszczeń Francuzów do Alzacyi i Lotaryngii, oraz, że znów podkreślasz solidarność interesów istniejącą między Nami i Naszemi państwami.

Pospieszam powiedzieć Ci, że w Moich oczach wcale nie potrzeba takiego zapewnienia z Twojej strony, bo ani na chwilę nie wątpię, że Naszą sprawę w równej mierze uczynicie swoją własną, jak i My występujemy za prawami Twojej Monarchii.

Ciężkie ale pomyślnie walki tych lat wszakże mocno dowiodły tego każdemu, kto chce widzieć i zacieśniły jeszcze bardziej węzły.

Nieprzyjaciele Nasi, którzy nie zdołają nie wskórać przeciwko Nam w ucziwej walce, nie wzdrgają się przed środkami najniższymi, najbardziej nierzetelnymi. Z tem musimy się liczyć, ale tembardziej wynika dla Nas obowiązek atakować i pobić nieprzyjaciół bezwzględnie na wszystkich widowniach wojny.

W szczerzej przyjaźni
Wilhelm.

Głosy neutralne.

Z Berna Szwajcarskiego telegrafują: Jasne i niedwuznaczne odparcie twierdzeń p. Clemenceau przez hr. Czernina, tudzież depesza Cesarza Karola została powitane przez wszystkich i we wszystkich sferach z niekłamaniem zadowolaniem. Wszyscy, którzy znają p. Clemenceau, wiedzieli dobrze, że szło w tym wypadku jedynie o niecne fałszerstwo.

Berner Tgbl. pisze w tej sprawie: Kontrowersya, która wybuchła między p. Clemenceau a hr. Czerninem, musiała zaniepokoić każdego prawdziwego przyziela pokoju. Clemenceau chciał skorzystać ze sposobności, aby utracić hr. Czernina i wbić klin w stosunki między Austro-Węgrami a Niemcami. Jeżeli co zostało stwierdzonem, to przedewszystkiem ponad wszelką wątpliwość fakt, że jak długo Clemenceau stać będzie na czele Francyi, nie będzie możliwa polityka odpowiadająca obecnym stosunkom i roztropności stanu.

Clemenceau niszczy wszelką ideę pokoju swojemi podejrzeniami. Chce on swemu krajowi, zmęczonemu długą wojną i silnie osłabionemu udowodnić, że długie dalsze prowadzenie wojny musi Austro-Węgry osłabić i odrzucić od Niemiec, a wówczas tryumf odnieść musi francuska polityka rewantu.

Jednakże zarówno Francya, jak i cała ludzkość znękana tą tak długą wojną, pragną, aby w końcu rozsądek wziął górę nad namiętnością.

Cesarz Karol i hr. Czernin podjęli się tej wysokiej misyi dania swym ludom pokoju, Clemenceau jednak udaremnił to i odpowiedzialność spaść musi na niego.

Ku której stronie zwrócić się musi

sympatya wszystkich miłośników pokoju, ni trudno odgadnąć.

Vaterland pisze: „Zaprzeczenie Rządu austro-węg. opiewa nader kategorycznie. Jeżeli Clemenceau chciałby dziś jeszcze podtrzymać swe twierdzenie, to nie pozostanie mu nic innego, jak ogłoszenie podobizny dokumentu, aby można zbadać i ustalić fałszerstwo, o którym dziś twierdzą w Wiedniu”.

National Zeitung, wychodząca w Bazylei, pisze w artykule wstępnym: „Nie można sobie wyobrazić, by francuski prezydent ministrów jak również Cesarz Karol posunęli się tak daleko, gdyby każdy z nich nie był działał w dobrej wierze. Z doświadczeń z różnemi paryskimi sprawami sądowemi mimowoli przychodzi na myśl jakieś fałszerstwo, które wpoilo w p. Clemenceau mniemanie o owej postawie Cesarza Karola.

Pismo wskazuje na to, jaki nierozum, brak przewidywania, jaka psychoza wojenna panuje w koalicji, która na wiosnę 1917 r. nie skorzystała z jedynej pomyślanej chwili dla pokoju porozumiewawczego z państwami centralnemi. Sposobność ta mogła doprowadzić nie do pokoju odrębnego — którego Monarchia nietylko ze względów moralnych, lecz także z politycznych, gospodarczych i wojskowych zawrzeć nie może — ale jednak do pokoju porozumiewawczego.

Komunikat francuski.

Wczoraj wydano w Paryżu następujący komunikat:

Z powodu kłamliwego zaprzeczenia hr. Czernina, które Cesarz bierze na swoje conto, rząd francuski zmuszony jest ogłosić treść następującego własnoręcznego listu Cesarza, który to list ks. Sykstus Burboński, szwagier Cesarza dnia 31 marca 1917 podał do wiadomości prezydenta republiki Poincarégo, a który następnie bezpośrednio potem, za zezwoleniem księcia, podał treść tego listu do wiadomości francuskiego prezydenta ministrów.

List ten opiewa: Mój kochany Sykstusie! Trzeci już rok tej wojny, która przyniosła światu tyle żałoby i tyle smutku, zbliża się ku końcowi.

Wszystkie narody Mego państwa są dziś więcej niż kiedykolwiek zjednoczone w

9) STANISŁAW OBRZUD.

MICCI.

(Ciąg dalszy).

Trudi Sturm wbiła kielbaskę na widelec, wytarzała ją w chrzanie, siadła narzeczonemu na dzielnych kolanach i bawi się: — Willi, zamróż oczy, otwórz buzię!

Pan Willibald śmieje się: Oha! cha! cha! — Cho, cho, cho!

Otworzył w ostre, duże zęby uzbrojoną paszę — klaps! zapadły zęby ze zdrowym szczękiem i kielbaski niema!

— Jetzt an Schluck! i Trudi leje mu w gardło zawartość kriegla, umaczawszy poprzednio wargi w ciemnym płynie.

— Gul-gull!... Gluuu! i krigiel próżny. Trudi Sturm odstawia krigiel na bok i sznuruje usta w dziób, jak one gołąbki z talerza i umywalni.

— Na jetzt an Busserl! — sapnął Willibald i ogarnawszy narzeczoną potężnem ramieniem, wycisnął na jej pignych utoch całusa, jakby syrena fabryczna zastępkła.

— Jessas! Jessas! Szczere gołąbki! zaśmiewa się do łez pani Sturm. Micci wymknęła się z izby niespostrzeżenie. Nie dlatego, iżby ta scena ją razila, albo iżby ją uważała za niewłaściwą — nie.

Lecz coś ją za serce ścisnęło jakby kleszczami.

Co? Dłaczego? — nie wie. Dużo rzeczy nie wie biedna Micci.

Nie umie znaleźć wyrazu. Siada też do maszyny i... tyk-tyk-tyk-tyk, skacze już błyskawicznie, trzaskając sucho, stalowa igła po rozłożonem płótnie.

Micci wydaje się, że jest taką oto srebrzyście białą, niezapisaną przez nikogo webą, po której skacze szyderski „dyablik-los, klując ją raz po raz ostrą, stalową igłą w samo serce.

Tyk-tyk-tyk — Tak-tak-tak! skacze ostra igła. Tam „na spodku“ kochają się — śmiechy — weesele — Trudi będzie miała dużo zdrowych dzieci. — Trudi.

...I matki serce ona posiada! — A ja? — — Cóż ja mam?..

Oczy Micci błkają się po swej puśtelni, patrzy — nie widzą. — Au!! — —

Odkręciła ostrożnie korbkę maszyny, dobywając igłę z krwawiącego się palca lewej ręki, który w bezwładzie duchowym podsunęła zamiast płótna.

Ssie bładem wargami krew, tamując ją skrawkami płótna, nie czując zresztą bólu. — Cóż taki ból?..

Za chwilę znów ostro trzaska maszyna: Tyk-tyk-tyk. — Oto jest życie! —

— Cóż ja mam? — snuje Micci dalej przerwany wątek myśli.

— Łózko, umywalnię, stołek, maszyna — —

Uśmiechnęła się smutnie. I to jeszcze nie wszystkie całkiem moje!

— Liczy: Rata ostatnia za umywalnię K. 8

— dwie raty za maszynę K. 10

— trzy raty za „jakłę“ K. 12

— dwie raty za Pismo Święte K. 2

— rata za kapelusze K. 1 80

Suma K. 28 80

prawie trzydzieści koron.

To jest niewiele mniej od tego, co dzisiaj ma dać matce.

Żyje więc na „borg“ — —

Wiecznie — wiecznie! — —

— Trzeba znów będzie sprawić eichaczem klucz do bramy.

Koniecznie. Dozorey domu, ani dzwonka tu niema.

A nie może sprawić się dzień w dzień przed matką, na co jej klucz!

Niechaj nie wie prawica, co robi lewica — mówi Pismo. Nie może chwalić się swymi codziennymi wlotami mistycznymi u stóp Omdlewającego krwawym potem w Ogroju.

— Więc: klucz do bramy kor. 2, suma okrągła, a nawet przeszło trzydzieści koron. Liczy dalej, ile zarobi od fabrykanta Trotha za koszule do wyprawy jego córki.

Liczy i zwiesza smutnie głowę. Za mało! Wszystko za mało!

Znów będą wymówki, krzyki, łajania!

Znów — ku radości sąsiadek!

Boże mój!

Ciężkie jet życie — — —

Właściwie dlaczego nie słuchała matki i nie poszła za tego Eichmeiera?..

Byłaby już może, jak jego obecna żona, a jej koleżanka w on czas z fabryki, ta tłusta, wiecznie śmiejąca się Grete Roskoschni, miała troje dzieci!..

Dłaczego?

Chociaż po prawdzie to on wolał bawić się z Trudi, która była jeszcze wtedy nieznośnem i dokuczliwym dzieckiem.

Dobry to był człowiek ten Eichmeier, spokojny, flegmatyczny, nawet nie skrzywił się, kiedy Trudi wbiła mu w kolano szpilkę!..

Pamięta natomiast żywo, że na nią bardzo się zgniewał i nie mógł tego ukryć, kiedy przez nieuwagę słułka jego porcelanową fajkę, z której był dumny.

Tak, łajał ją, chociaż już była duża panna.

Matka to jakoś załagodziła, matka razdziła ciagle: Bierz go, łap go, bo będziesz starą panną!

A on nie był jej ani miły, ani niemiły, chociaż wolał Trudi, która była dzieckiem. —

— Herr Jesus! Czyżbym zazdrościła własnej siostrze?..

— Tak Trudi ma szczęście!..

— A ja?

(Ciąg dalszy nastąpi).

myśli, by bronić całości Monarchii nawet za cenę najwyższych ofiar. Dzięki męstwu i współdziałaniu wszystkich narodów Mojej Monarchii, Państwo od trzech prawie lat o pierać się może najcięższymi atakami.

Wspaniałe czyny wojskowe Mojej armii nie dadzą się nigdy zaprzeczyć. Jednakże i Francja ze swej strony okazała odporność i znakomite męstwo.

My wszyscy bez zastrzeżeń podziwiamy wspaniałą tradycyjną waleczność jej armii tudzież ofiarność całego narodu francuskiego. Jakkolwiek jesteśmy obecnie przeciwnikami, miło mi jednak widzieć, że przeciwnictwa w zapatrywaniach i dążeniach nie dzielą Me-go Państwa od Francji i że mego wyrazić nadzieję, że Moje żywe sympatyje dla Francji zjednoczonej żyją w całej Monarchii i że odpowiedzialność za obecny stan wojenny na Mnie nie ciąży.

Aby tym rzeczywistym uczuciom dać wyraz proszę, abys dyskretnie i nieoficyalnie podał do wiadomości p. prezydenta republiki Poincarégo, że wszystkimi środkami i całym Mojem znaczeniem spróbuję u Moich sprzymierzeńców popierać sprawiedliwe żądania Francji do zwrotu Alzacji i Lotaryngii.

Co się tyczy Belgii, to musi być jej suwerenność zwrócona, musi ona otrzymać wszystkie swoje posiadłości afrykańskie. Serbia zostanie do swojej suwerenności znowu przywrócona.

Jako dowód Naszej dobrej woli jestem skłonny wedle możności przyzwolić na naturalny jej przystęp do morza Adryatyckiego i dać jej jak najdalej idące korzyści gospodarcze. Ale jako pierwszy warunek Austro-Węgier żądać muszę, by Serbia na przyszłość nie wchodziła w żadne stosunki z towarzyszami i grupami politycznymi zwłaszcza z Narodową Obroną, albo z innymi stowarzyszeniami politycznymi, których cele skierowane są ku rozbięciu Austrii.

Serbia ma lojalnie wszystkimi jakie ma do dyspozycji środkami uniemożliwiać tego rodzaju polityczne agitacje zarówno w Serbii samej, jak i poza granicami państw ententy.

Wypadki w Rosji zmuszają mnie do wstrzymania się ze Swojem zdaniem aż do czasu, kiedy zaprowadzony tam zostanie definitywny i sprawiedliwy rząd.

Przedstawiwszy Ci w ten sposób Moje zapatrywania, proszę Cię będą, abys po omówieniu tych spraw podał do Mojej wiadomości zdania Francji i Anglii, aby w ten sposób przygotować teren dla porozumienia się, aby na tej podstawie mogły być podjęte rokowania oficjalne ku zadowoleniu wszystkich.

Spodziewając się, że w ten sposób obustronnie położymy koniec milionom ofiar w ludziach, żalobie tylu rodzin, tudzież ich obawom, proszę, byś wierzył w najwyższe braterskie usposobienie.

Karol.

Ponieważ hr. Czernin w swojej nocie z 8 kwietnia przyznał, że inicjatywa do dyskusji wyszła od osoby wysoko ponad nim stojącej, Rząd austro-węgierski musi uznać

i swoje zamiary co do poszczególnych omówionych punktów.

Wyjaśnienie urzędowe.

Z Wiednia donoszą: List Cesarza Karola, ogłoszony przez Radę ministrów francuskich, jest sfałszowany.

Przedewszystkiem przez wyrażenie „w randze wysoko ponad ministrem stojąca osobistość“, o czem się wspomina w urzędowym komunikacie z 7 kwietnia, rozumieć należy nie Jego Cesarską i Królewską Apostolską Mość, lecz ks. Sykstusa Burbona i tak też to wyrażenie było zrozumiane, ponieważ ks. Sykstus Bourbon zajmował się z wiosną r. 1917 sprawą zbliżenia się państw prowadzących z sobą wojnę.

Odnosnie do tego tekstu przez p. Clemenceau ogłoszonego listu, ogłasza e. i k. Ministerstwo spraw zagranicznych z Najwyższego rozkazu Jego C. i K. Apost. Mości, że pisany w roku 1917 do ks. Sykstusa Burbona list był pismem czysto prywatnym i osobistym i nie zawierał poleceń podawania treści tego listu do wiadomości prezydenta republiki francuskiej, ani też do wdrażania pośrednictwa, by spowodować oświadczenie drugiej strony.

W liście tym o kwestyi belgijskiej wogóle nie było wzmianki, a w sprawie Alzacji i Lotaryngii znajdował się ustęp następujący:

„Użyłbym całego Swego wpływu na rzecz żądań Francji co do Alzacji i Lotaryngii, gdyby te żądania były usprawiedliwione, ale one takimi nie są.“

Komunikat francuskiej Rady ministrów z 9 kwietnia wspomina i o drugim liście Cesarzskim, w którym Jego Ces. Król. i Apostolska Mość miał oświadczyć, że „ze Swoim Ministrem jest tego samego zdania“. Ale obecnie o tym drugim liście komunikat francuskiej Rady ministrów już nie wspomina.

Sytuacja wojenna.

Operacje niemieckie w północnej części frontu zachodniego spadły na nieprzyjaciela zarówno niespodzianie, jak cała ofensywa. Ten nowy nakład oitwy flandryjskiej odgrywa się na południe od Armentières i trwa od 9 b. m. W dniu tym armia generała Quasta wszczęła frontem szerokości 15 km. akcję na przestrzeni pomiędzy Armentières i Festubert, która to ostatnia miejscowość leży o 2 km. na północ od kanału La Bassée, na południowy-zachód od miasta tego nazwiska i od wymienianej tylekroć osady Givenchy, a prawie w linii prostej na południe od Estaires.

W tym odcinku mieli Niemcy naprzeciwko siebie dwie dywizje portugalskie i jedną angielską w rezerwie. Teren tworzy tu rozległe mokradło nadrzeczne, poprzecinane wielu żyłami wód, a w tej porze roku w znacznej części zalane.

Pole walki określają następujące granice: Na północ rzeka Lys, na zachód rzeka Lawe, na południe kanał La Bissée. Zarówno Lys, jak Lawe są skanalizowane i obwiedzione wałami. Te wały dają walczącym dobrą osłonę. Poza tem nieprzyjacieli adaptował folwarki i grupy domów odpowiednio do celów wojennych.

Mimo tych przeszkód udało się Niemcom zawiązać terenem i pierwszego zaraz dnia sforsować pod Bac St. Maur przejście przez Lys. Owa mała wieszczyna leży na pół drogi między Armentières a Estaires.

Następnego dnia wojska niemieckie przekroczyły w kilku innych jeszcze miejscach rzekę Lys. Północne skrzydło ataku sięgnęło aż do Hollabeke (przy drodze kolejowej z Ypres do Wervicq), a więc 12 km. poza Armentières.

Ogólna długość frontu bojowego urosła tedy w drugim dniu do 30 km. do Hollabeke i do wyżyny pod Messines (na południowy zachód od Hollabeke, przy drodze z Wytschaete do Warneton). Na południe od Warneton wojska niemieckie dotarły do lasu Ploegsteert i do drogi Ploegsteert-Armentières. Wszystkie te miejsca odegrały ważną rolę w poprzedniej bitwie flandryjskiej. Ploegsteert znajduje się w odległości 4 km. na północ od Armentières, a las tego samego nazwiska rozciąga się na przestrzeni 2½ km. w kierunku do Warneton, zatem ku północnemu wschodowi.

Zdobycz w terenie po dwu dniach walki przedstawiała dwa wyrzyszenia: północne o głębokości 4, południowe 8 km. Armentières znalazła się pośrodku pomiędzy niemi. Sytuacja ta rozstrzygnęła o jej losach. Jakoż dzisiejszy komunikat podaje już wiadomość o upadku Armentières.

Bezpośrednie, ściślejsze znaczenie tych operacji polega w zwycięskim posuwaniu się wojsk niemieckich w stronę punktu węzłowego kolei żelaznych Bethune i Anliegot, lecz jeszcze ważniejszego punktu Hazebrook. Leży on w oddaleniu nie więcej jak 15 km., od Estaires, więc dosięgać go już mogą ciężkie działa niemieckie. W każdym razie już obecnie linie kolejowe wiodące do Calais i Dunkierki przerwane są na przestrzeni Bethune-Hazebrook.

Niemalżej wagi zdobycz wpadła Niemcom w ręce dzięki zdobyciu Armentières. Był to ważny punkt oparcia i wielka zbiornica frontu angielskiego. Atakując miasto wprost, Niemcy dla zajęcia go musieliby poświęcić wiele ofiar. Uniknęli ich, operując po bokach i osaczając upatrzony punkt tak, że nieprzyjacieli musiał zeń ustąpić.

Sukcesy niemieckie w północnym skrawku frontu zachodniego zyskują jeszcze więcej wagi, gdy się rozpatrzy ich znaczenie pośrednie, ich związek z ogólną sytuacją całego frontu na zachodzie. Głównym celem operacji pozostaje i nadal Amiens. Po wtłoczeniu frontu nieprzyjacielskiego na 60 km. w głąb, stoją Niemcy w odległości niewielu tylko kilometrów od Amiens.

Wodzowie ententy w podobnych wypadkach trzymali się zawsze taktyki frontowego ataku. Ma to swoje dobre strony, lecz wymaga niezmiernych ofiar a nazbyt często zawodzi co do skutku. Dowództwo niemieckie ponad tą gwałtowną przedkładą więcej konserwatywną taktykę, starając się rozwiązaniem zadań ubocznych wpłynąć na główny wynik. Zajęcie Armentières jest właśnie wyrwaniem z ręki nieprzyjaciela jednego z atutów, jakie miał w ręku w tej grze o Amiens.

Myliłby się zatem, kto sądziłby, że Niemcy odstąpili od celu najważniejszego swej ofensywy. Owszem oni go nie spuszcza z oczu i wszystkie ich działania podejmują z myślą o nim. Nie gorączkują się wszakże. Z zimnem wyrachowaniem wysuwają na szachownicy bojowej pionek po pionku, figurę po figurze, wówczas dopiero, gdy są pewni, że przeciwna strona nie zdoła tego posunięcia zniweczyć i że ono posuwa naprzód całą sprawę.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacji.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 12 kwietnia. Urzędowo ogłaszają dnia 12 kwietnia:

W górach po obu stronach Brenty zwiększyła się czynność bojowa.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 12 kwietnia. Biuro Wolffa ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 12 kwietnia.

(Z zachodniego teatru wojny).

Armentières padła. Otoczona od północy i południa wojskami generałów v. Eberhardta i v. Stettena pozbawiona dróg odwrotowych załoga angielska 50 oficerów i więcej niż 3000 żołnierzy po walecznej obronie złożyło broń. Wraz z nią padło w nasze ręce 45 dział, liczne karabiny maszynowe, wielkie zapasy amunicji, skład ubrań i inny bogaty łup. Na północny zachód od Armentières wojska generałów v. Stettena i v. Carlwitza po obronie przeciw silnym kontratakom prowadzonym wielkimi, pozbieranymi na przedzie siłami przeciwko Steenwerkkowi i po zaciętej walce o czwartą pozycję angielską odrzuciły nieprzyjaciela w kierunku Bailleul i Merville. Merville wzięto. Na południowym brzegu Lys wojska gen. Bernardiego wywalczyły sobie przejście przez Lawę i ruszyły naprzód aż blisko Merville. Ogólna zdobycz w bitwie pod Armentières wynosi wedle dotychczasowego obliczenia 20.000 jeńców, między nimi jeden generał angielski i jeden generał portugalski, ponad 200 dział. Pokonanie bagnistego terenu wyrw w naszych początkowych pozycjach i przed temi pozycjami aż do dnia 9 kwietnia stawiły najwyższe wymagania naszym wojskom wszelkiej broni w pierwszej linii. Do udania sił

13)

CHARLES MÉRONVEL.

HRABINA HELENA.

— CZĘŚĆ PIERWSZA.

Sprawa d'Orgères.

V.

(Ciąg dalszy).

I nagle, stara panna przypomniała sobie, co Jan jej mówił o człowieku, który go wezwał do Orgères, niby w jej imieniu.

Kto taki? Po co?

Czy nie była to jaka zasadzka? Może złodziej?... Wiele o niej mówiono w okolicy! Wszyscy w okóło wiedzieli o istnieniu tej sławnej bezcki ze złotem, której zapewne każdy pożądał i którą tak łatwo było wziąć dwóm starym kobietom, samotnym, w odosobnionym domu.

Miała już ochotę wyjść i krzyżeć, powołując Jana na pomoc.

Ale on już był daleko, nadto daleko, aby mógł posłyszeć.

Ograniczyła się na zabarykadowaniu drzwi starannie, pozasuwała zasówki, obróciła kluczem w zamku i wydała westchnienie ulgi.

Chwała Bogu! była już zabezpieczona przed napaścią. Brama była silna, dębowa, zaopatrzona w sztaby żelazne, mury porządnie zacementowane.

Wszystko dobrze!

Ale skoro się obróciła, aby wrócić do pokoju, głosu jej w gardle zabrakło.

Człowiek jakiś, z wejrzeniem dzikiego zwierza, z twarzą sadzą oczernioną i zarośniętą rudą brodą, stanął przed nią z nożem w jednej ręce, z zadzierną pętlą w drugiej, mówiąc:

— Ani mru-mru! Pieniądze!

VII.

Panna de Marcilles była inteligentną, kobietą.

Odgadła wszystko, pułapkę zastawioną, zbrodnię obmyślaną i czuła, że jest zgubiona.

Rozalia, jej niedołączna służąca, nie mogła jej być żadną pomocą.

Głucha, prawie ślepa, na pół sparaliżowana, nie wiedziała nic, co się dzieje.

Stara panna była więc sama, sama jedyna, niezdolna się obronić i bronić swego skarbu.

Przezorność, którą się otoczyła dawniej, aby się odosobnić, przeciw niej się obracała.

Zrozumiała swój błąd z jasnością ostatniej chwili, którą, jak utrzymują ogólnie, miewają umierający.

— Kto jesteś? — spytała.

Człowiek zaśmiał się szyderczo.

— Ktoś, czyjego nazwiska nigdy się nie dowiesz.

— Czego chcesz?

— Beczki złota.

— Weź ją.

— Gdzie ona jest?

— Poszukaj!

— Nie chcesz mówić?

Panna de Marcilles zaprzeczyła ruchem głowy.

Mężczyzna, ruchem gwałtownym, zarzucił jej na szyję pętlę z uzdeczki i pociągnął.

Krzyk chrapliwy, straszny, donośny, wydobyl się z piersi starej panny.

— Pieniądze? — powtórzył człowiek.

A gdy ona milczała:

— Na co się przyda upierać — dodał. — Czy nie wyszłaś przed chwilą z piwnicy — pokazywał otwarte schody — z tym hrabią de Marcilles, twoim pięknym siostrzeńcem? Może on wszystko zabrał?

Zachowywała ciągle milczenie.

Człowiek silniej pociągnął za pętlę.

Oczy nieszczęśliwej, uparcie wpatrzone w jego twarz, wyszły na wierzch. Język zwiślał z ust wykrzywionych.

Usunęła się na kamienną podłogę.

— Nie będziesz mówić, czarownico? — zagrział bandyta. — A więc, umieraj!

I pochylając się nad nią:

— Już ja sam znajdę pieniądze — dodał — chociażbym miał rozwalić twoją budę kamieniami.

Panna de Marcilles już nie słyszała.

Ostatnie konwulsje wstrząsały jej postacią chuda jak szkielec, niekształtną i wykrzywioną, jak gałąź skarlłowaciałego dębu.

Mężczyzna puścił z rąk ziemię.

— Skończone — rzekł. — Trudniej poszło niż myślałem.

Otarł sobie skronie.

— Te stare sowy mają dusze przygwożdżone do powłoki — dodał. — Ale mamy już ręce wolne. Beczka złota? Zobaczmy.

Kopący kaganek panuy de Marcilles drżał, tak jak ona sama w ostatniej agonii.

Człowiek — czemu ukrywać dłużej jego nazwisko? Łazarz Pidoux wyciągnął z kieszeni stoczek i zapalił go spokojnie.

Potem odchylił drzwi i zawołał z cicha:

— Cabirol!

— Jestem — odrzekł głos wychodzący z zarośli, z których Łazarz wyszedł przed chwilą.

— A szkapa?

— Jest tam, o trzydzieści kroków.

Zanim zamknął drzwi za geometrą, ucharakteryzowanym z umiejętnością, która dowodziła specjalnych studyów, Łazarz rzucił okiem na dwór. Drobną deszcz siek, bardzo przenikliwy i śmiertelna cisza panowała w okóło.

O jakich kilkaset metrów od domu, pies był na folwarku, w którym mieszkała rodzina Ribourt.

W gestwinie, w niejakiem oddaleniu, koń rżał z cicha.

Dwaj mężczyźni zamknęli się tak samo szczerlinie, jak przed chwilą panna de Marcilles.

— Zabrałeś zwierzę ztamtąd, gdzie je umieściłem, Nik? — spytał Łazarz.

— Tak.

— Nikt ciebie nie widział?

— Nikt.

— A w Marcilles?

— Tylko sam hrabia. Był w alei, kiedy mu powiedziałem.

— Sam?

— Sam jeden.

Uczeń Strauba nie ukrywał swojej radości i zatarł sobie ręce.

— Wszystko idzie jak po maśle — rzekł — Och! biedny człowiek!

Kogo miał na myśli?

— Czy jest kto w domu? — spytał geometra.

— Stara dziewięćdziesięcioletnia baba, która nie może się ruszyć, ani widzieć, ani słyszeć.

— To nie przeszkadza, że trzeba się spieszyć.

Cabirol popatrzył na swój zegarek.

— Pół do dwunastej — rzekł — Zanim wrócimy do Combiere, będzie druga. Chodźmy!

(Ciąg dalszy nastąpi).

naszych przedsięwzięć przyczynili się w znacznej mierze pionierzy i dywizje tyłne. Na polu bitwy po obu stronach Sommy rozwinęły się gwałtowne walki artylerii. Pułki francuskie, które na zachodnim brzegu Mozy na zachód od Moreuil poszły do ataku zostały odparte, poniosły jak najcięższe straty i pozostawiły w naszym ręku 300 jeńców, którzy następnie zostali zniszczeni przez ogień artylerii francuskiej.

Z innych widowni wojny nie nowego.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

WOJNA.

Z zachodniego frontu.

Angielski komunikat z dnia 11 b. m. (rano): Bitwa na całym froncie trwa dalej od kanału La Bassée do kanału Yper-Comines. Poważne potyczki toczyły się w pobliżu rzeki Lewe i kanału Lys, mniej więcej od Lestrine do Armentières. Wojska nasze cofnięto z Armentières, napełnionego gazami.

Komunikat *Biura Wolfa*: Miasto Armentières, silnie wybudowane na sposób twierdzy i mocno obwarowane workami betonowymi, coraz szerszymi otaczane po ponownym natarciu wojsk niemieckich i po odcięciu także od strony zachodniej, dostało się w nasze ręce mimo bardzo dzielnej i zaciętej obrony załogi, która widząc bezpodstawność dalszej obrony, poddała się wojskom niemieckim.

Straty nieprzyjaciół są ogromne. Przedmieścia i ulice miasta są pełne trupów ludzkich. Żup, jaki wpadł w nasze ręce, jest bardzo wielki, na razie nie można go było jeszcze obliczyć.

Wpadły w nasze ręce magazyny pełne amunicji, której jeszcze nie zdołano obliczyć, wiele składów mundurów, środków żywności itp. Wśród 45 dział są liczne działa ciężkie, tudzież jedno 54 cm. działo kolejowe.

Zdobycza zabrana nieprzyjacielowi w czasie od 21 marca wynosi 112.000 jeńców, 1500 dział i wiele tysięcy karabinów maszynowych. Ilość innego materiału, który wpadł w nasze ręce, nie da się jeszcze nawet w przybliżeniu oszacować. Liczba zdobytych dotychczas tanków angielskich wzrosła do 200.

Biuro Wolfa ogłasza dnia 12 b. m. wieczorem: Nasze zwycięskie wojska postępują naprzód po wielkiej różnicy nad rzeką Lys między Armentières a Merville.

Ostrzeliwanie Paryża.

Ostrzeliwanie obszaru miasta z daleko-odległego działa odbywało się dalej we czwartek. Pocisk ugodził w ochronkę. Liczba ofiar wynosi 4 zabitych, 21 rannych.

O przyszłość Besarabii.

Reprezentant spraw zagranicznych ukraińskiej republiki ludowej wystosował do rządu rumuńskiego notę, w której zwraca uwagę, że rząd ukraiński ze względu, iż w Besarabii mieszkają w znacznej liczbie Ukraińcy, interesować się musi losami tego kraju, zwłaszcza, że w niektórych jego częściach Ukraińcy posiadają większość.

Wobec tego rząd ukraiński stoi na stanowisku, że każda zmiana granicy rumuńsko-rosyjskiej narazi silnie interesy republiki ukraińskiej.

Ze względu, że znaczna część Besarabii obsadzona jest przez wojska rumuńskie i że dalsze losy Besarabii i jej przyszłość stanowią przedmiot rokowań bukareszteńskich, jest rząd republiki ludowej ukraińskiej zdania, że rozstrzygnięcie w tych kwestiach nastąpić może jedynie w porozumieniu i przy współudziale zastępców ukraińskiej republiki ludowej.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Z Berlina telegrafują urzędowo: Na morzu Iryjskim i u zachodniego wylotu kanału La Manche zatopiono 8 parowców i 2 żaglowce o łącznej pojemności 28.000 tonn.

Między zatopionymi okrętami zauważono szczególnie cenne parowce: nowozbudowany parowiec jednolitego typu (5000 tonn), oraz dwa 5-tysięczne parowce, z których jeden był szczególnie zabezpieczony.

Z rosyjskiej marynarki.

Podług depeszy petersburskiej *Biura Reutera*, 200 okrętów rosyjskich, w tem i okręty bojowe, wypłynęło z Helsingforsu, udając się w drogę do Kronsztadu, dokąd pierwsza eskadra już przybyła.

Sprostowanie w sprawie mąki galicyjskiej.

Wojenna kwatera prasowa: Pisma szwajcarskie donoszą, że ze względu na niepodobieństwo wydobycia żywności na Ukrainie, trzeba dostarczyć wojskom austro-węgierskim, tam użytym, żywność z kraju.

W związku z tem mówią o dostawie 100 wagonów mąki z Galicji na wschód. Wobec tego należy stwierdzić, że zaopatrzenie wojsk stojących na Ukrainie, jest zabezpieczone z zasobów, jakie tam wydobyczo, co już P. Minister spraw zagranicznych hr. Czernin w mowie dnia 2 b. m. wyraźnie zaznaczył.

Jeżeli odchodzi o posyłki dla wojsk z Austro-Węgier, to są to tylko artykuły, których nie można dostać w tym kraju, jako to konserwy, tytoń i t. d., bynajmniej jednak nie idzie o posyłki mąki lub zboża z Galicji na Ukrainę.

Angielskie przedłożenia wojskowe.

Do *Nieuwe Rott. Courant* donoszą z Londynu, że podczas drugiego czytania przedłożenia wojskowego Asquith powiedział, że granica wieku do lat 50 jest za wysoka.

Bonar Law rzekł, iż rząd zastanowi się nad obniżeniem granicy do lat 48.

Liberalne stronnictwo wojenne postanowiło poprzeć rząd, nacjonalisci pozostali przy ostrej opozycji.

Wczorajsze posiedzenie było znowu burzliwe. Wielkie zwiłszcza zaniepokojenie panuje co do artykułu 4 nowego przedłożenia, udzielającego szerokie pełnomocnictwa rządowi w sprawie służby narodowej.

Daily Chronicle pisze, że art. 4 daje odnośnym władzom moc dyktatorską. W razie jego przyjęcia, zostaną uchylone wszelkie rękojmisie konstytucyjne.

Z Warszawy.

(Wybory do Rady Stanu. — Telegram hołdowniczy do Rady Regencyjnej. — Tworzenie armii polskiej. — Oddawanie honorów w Łopoli. — Narady nad konstytucją Państwa Polskiego. — Pałac Zamojskich. — Teatr dla dzieci. — W letargu.)

Biuro Wolfa donosi z Warszawy: Według wiadomych dotychczas wyników wyborów do Rady Stanu, we wszystkich 8 okręgach wyborczych niemieckiego obszaru okupacyjnego zwyciężyli kandydaci Koła międzypartyjnego.

Pisma warszawskie donoszą, że obradujący w Petersburgu Zjazd przemysłowców polskich wysłał telegram hołdowniczy do Rady Regencyjnej, oraz przesłał Ministerstwu oświadczenie solidarności.

Przedstawiciel *Kuryera Polskiego* miał rozmowę z komendantami polskimi o tworzeniu wojska. Pułkownik Januszajtis podniósł zasługi generała Bartha około organizacji kadr przyszłego wojska polskiego. Plan rozszerzenia kadr już wygotowany. Z chwilą wprowadzenia ustawy wojskowej rozwój wojska uczyni postępy.

Pułkownik Minkiewicz wskazał na świetny materiał podoficerski, którego wystarczy już na całą brygadę. Podoficerów nie zabraknie armii polskiej, bo potrzebny kontyngent prędko da się wyszkolić.

Pułkownik Berbecki, kierownik szkół chorażych i podoficerów, chwalił gorliwość i obowiązkowość obu szkół, które po rozwiązaniu sprawy wojskowej zostaną powiększone.

Dziennik rozporządzeń wojskowych pomieszcza zarządzenie o oddawaniu honorów wojskowych oficerom pierwszego korpusu polskiego pod komendą generała Dowbór-Muśnickiego. Korpus ma nadto prawo udzielać miesięcznie 100 urlopów do generał-gubernatorstwa warszawskiego i Oberost. Oficerowie polscy noszą odznaki srebrne lub złote na lewym ramieniu.

Kuryer Warszawski donosi: Odbyło się w lokalu Towarzystwa higienicznego posiedzenie delegacji Towarzystw społecznych, na którym po ukończeniu dyskusji nad projektem konstytucji, opracowanym przez komisję konstytucyjno-sejmową, uchwalono wnioski, jakie będą złożone władzom nowego Rządu polskiego. Projekt konstytucji, będącej owocem pracy poważnej i kompetentnej, nastrożca w kilku ważnych szczegółach pewne wątpliwości, które we wnioskach tych zostały zaznaczone, a mianowicie:

Pierwszy artykuł, opiewający lakonicznie, że „Państwo Polskie jest niepodległe“ wymaga rozszerzenia przez wyraźne zazna-

czenie atrybutów niepodległości. Forma rządu przesądzona w projekcie jako monarchiczna oczywiście stanowi najważniejszy przedmiot do decyzji Sejmu. O ile atoli forma ta, zdecydowana olbrzymią większością głosów komisji sejmowo-konstytucyjnej będzie uchwalona, wymaga bardziej wyraźnych w niektórych szczegółach określeń władzy królewskiej. W istocie monarchia konstytucyjno-parlamentarna, jaka musiałaby w danym razie być uznana, nie różni się w zasadzie od Rzeczypospolitej i faktycznie władza np. prezydenta Stanów Zjednoczonych jest raczej większa niż króla angielskiego, ale ograniczenia władzy muszą być sformułowane. W danym razie, projekt nie określa wyniku uchwał prawodawczych Sejmu wraz odnowy sankcji królewskiej, co jednak było określone nawet w Konstytucji 3 Maja, która w tych przypadkach powtórnemu uchwaleniu prawa przez Sejm zabezpieczała moc obowiązującą. Odpowiednie uzupełnienie projektu jest konieczne.

Projekt przyjmuje bardzo szerokie, demokratyczne prawa wyborcze ludu (powszechne, tajne, równe prawo wyborcze), ale, ponieważ wszystkie stowarzyszenia kobiece w Polsce, nie wyłączając konserwatywnych, uznały pożytek z dopuszczania kobiet do głosu i niema żadnych zasadniczych przeciwwskazań w tym względzie, przeto wyłączenie kobiet, przewidziane w projekcie, winno być poddane ponownemu rozpatrzeniu.

Niemniej rozważone być winny jeszcze bardziej szczegółowo przypadki ograniczenia wolności obywatelskiej przewidziane w projekcie.

Projekt wreszcie zawierać powinien niezmiernie doniosłe sprawy, dotychczas wprawdzie nie uwzględniane w konstytucjach, ale wysunięte na pierwszy plan w toku wojny obecnej, a mianowicie usunięcie traktatów tajnych i prawa Sejmu do uchwalenia wojny i pokoju.

Rząd polski przystąpił do gruntownego remontu gmachu hr. Zamojskiego, mocno zniszczonego wewnątrz już podczas wojny, ponieważ gmach służył dla potrzeb różnego wojska. Roboty idą dość pospiesznie przy zwiększonej liczbie robotników. Gmach frontowy stopniowo jest opróżniany.

Cały pałac przeznaczony jest dla Ministerstwa polskiego; dla każdego Ministerstwa potrzebna na razie co najmniej po 60 pokoiów. W gmachu niema zaatakowanej liczby pokoiów, wobec czego nie wszystkie centralne instytucje rządowe znajdą tam pomieszczenie.

Pałac tymczasem pozostaje w zawiadywaniu zarządu gmachów państwowych przy Ministerstwie rolnictwa i dóbr koronnych.

Nowa Gazeta donosi: Wielokrotnie omawiana sprawa założenia stałego teatru dla dzieci i młodzieży w Warszawie, wkracza na realne tory. Oto z inicjatywy grona osób ze świata pedagogiczno-artystycznego, dawane będą w każdą sobotę, niedzielę i święta, w sali teatru Współczesnego przy ulicy Mokotowskiej 3 popołudniowe wrędstawienia, o wybitnie pedagogicznym charakterze. Program oprócz baśni fantastycznych, wesołych komedijek, pantomin, bajeczek i występów utalentowanych, młodocianych sił artystycznych w części koncertowej, obejmie operę dziecięcą, w wykonaniu pięknych głosów dziecięcych.

Pisma warszawskie opowiadają: Pewna kobieta oddała do szpitala na Czystem, chorego 8-letniego synka. Po upływie dni kilku, dziecko zmarło i wyniesiono je do kostnicy. W nocy stróż, pilnujący zwłok, spostrzegł, że chłopczyk porusza się i wreszcie usłyszał szepot dziecka: „Mamo, zimno mi.“ Zabrano chłopca napowrót do szpitala. Zrsna czuła się już o wiele lepiej. Nazajutrz, gdy matka przybyła do szpitala zapłakana, w celu porobienia przygotowań do pogrzebu, spotkała ją radosna niespodzianka. Dziecko jest na drodze do zupełnego wyzdrowienia.

KRONIKA.

Lwów, 13 kwietnia 1918.

Kalendarz.

Niedziela (14 kwietnia):
N. 2 po W. Waler. — 1 Ap. N. 4 P. Hł. 4. — Myślimira.

Wschód słońca o godzinie 5:15 rano, zachód 6:45 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe +13 Cel.

Poniedziałek (15 kwietnia):

Ludwiny — 2. Tyta — Wacława bł.

Wschód słońca o godzinie 5.15 rano, zachód 6:46 po południu.

Wystawa Karykatur Kazimierza Michulskiego otwarta jest w sali Giełdy przy ulicy Akademickiej l. 17, od godz. 10 rano do godz. 12 w południe i od g. 4 do g. 7 wieczorem. Wstęp 1 korona.

— Ze spraw urzędniczych. Otrzymujemy następujące pismo: Krajowa konferencja galic. funkcyjnaruszy państwowych odbędzie się we Lwowie, dnia 28 kwietnia 1918 r., w wielkiej sali ratuszowej o godzinie 10 przed południem. Na porządku dziennym: 1. Zagajenie, przewodniczącego stałej delegacji. 2. Ogólny referat finansowo-gospodarczy wraz ze sprawą regulacji płac, ref. p. dr. Jan Piątek. 3. Sprawa oddzielenia funkcyjnaruszy państwowych, ref. p. Ignacy Garan. 4. Sprawy organizacyjne, ref. sek. St. Del. p. Leon Szczurkiewicz. 5. Dyskusja i uchwały. 6. Wybór krajow. komitetu wykonawczego galic. funkcyjnaruszy państw.

W przeddzień konferencji, t. j. w sobotę 27 kwietnia 1918, towarzyskie zebranie P. T. Delegatów o godz. 7 wieczorem w salach kuchni funkcyjnaruszy państwowych, pasaż Mikolascha, przy ul. Kopernika.

Komitet zjazdowy urzęduje w lokalu kuchni w sobotę po południu i w niedzielę przed południem. Zgłoszenia uczestników konferencji nadsyłać należy najpóźniej do 25 kwietnia 1918 pod adresem sekretaryatu ul. Zygmuntowska l. 5.

Z tych miejscowości, z których wysłanie delegata okaże się niemożliwe, należy nadesłać pod adresem sekretaryatu pismo, stwierdzające solidarność miejscowych funkcyjnaruszy z postulatami i akcją krajowej konferencji.

Za stałą delegację:
Leon Szczurkiewicz. Roman Dwieślewski.

— Apropozycja miasta. Zastępca komisarza rządowego dr. Schleicher podał do wiadomości tymczasowej Rady miejskiej obecne położenie aprowozacyjne we Lwowie.

Od przeszło dwóch tygodni ludność miasta Lwowa otrzymuje chleb o znacznie zmniejszonej ilości. Środkiem zastępczym chleb jest grysik kukurudziany, który wydaje zakład aprowozacyjny w miarę zapasów.

Wykupno ziemniaków postępuje nadzwyczaj słabo, w miejsce bowiem należnych miastu 1.400 wagonów, dostarczają komisjonerzy zaledwie 2 do 3 wagonów.

Spedytorki dla Lwowa mają znaczenie teoretyczne, gdyż w marcu dostarczono bydła 981 sztuk o wadze 176.530 kg., zamiast normalnego zapotrzebowania 3.200 sztuk o wadze 1.120.000 kg. Świń dostarczono zaledwie 805 sztuk o wadze 21.350 kg., zamiast normalnego zapotrzebowania 6.500 sztuk o wadze 580.000 kilogramów.

Nadzieje, co do dowozu zboża i innych artykułów żywności z Ukrainy dotąd się nie ziściły. Jedno ma być pewnym, że Ukraina rozporządza bardzo znacznymi zapasami zboża, jednakże wydobycie ich natrafia na wielkie przeszkody. Do dnia 5 kwietnia pertraktacje między Radą ukraińską a państwami centralnymi o dostawę 60 milionów pudów zboża i innych artykułów nie zostały ukończone. Wskutek zmonopolizowania handlu zbożem przez rząd ukraiński, wolny handel jest wykluczony; zakupno tedy natrafia na liczne przeszkody. Rząd ukraiński ma zamiar prowadzić monopol handlowy za pośrednictwem kooperatyw chłopskich, które są w stadium organizacyjnym dużo trzeba będzie czasu, aby w ten sposób kwestya zbożowa została rozwiązana.

Wielkie trudności sprawia też na Ukrainie sprawa waluty. W Kijowie n. p. panuje zupełny brak gotówki i żaden bank, nie wyłączając Banku państwa, nie rozporządza dość gotówką. Za twardą trzeba płacić natychmiast gotówką dostarczoną z poza Ukrainy, co transakcje bardzo utrudnia. Kiedy pertraktacje z Radą ukraińską zostaną ukończone, na razie trudno orzec.

Wobec tego stanu rzeczy, jedyną dźwi troską miasta jest uzyskanie takiej ilości zboża, która umożliwiłaby ludności przetrwanie czasu krytycznego.

— Reforma wyborcza do Rady miejskiej. Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie komisji reformy wyborczej do Rady miejskiej pod przewodnictwem r. Thulliego.

Poseł dr. Diamand przedłożył szczegółowy projekt reformy, polegający na powszechnym, równym, tajnym, bezpośrednim i proporcjonalnym prawie głosowania. Prawo to, nadaje projekt wszystkim mieszkańcom bez różnicy płci, liczącym ponad 20 lat; wybieralnymi mogliby być wszyscy liczący ponad 24 lat; warunkiem byłoby ukończenie szkoły ludowej.

Nad projektem rozwinięta się ożywiona dyskusja. Jeden z członków komisji przypomniał przedłożony w r. 1912 projekt dr. Aszkenazego, odmienny od projektu dr. Diamanda. Komisja reformy zgodziła się zasadniczo na zniesienie legitymacji. W dalszym ciągu obrad omawiano też projekt reformy wyborczej p. Józefa Neumanna.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie i politechniczne. Dzisiaj w sobotę 13 kwietnia III. wykład dra Emila Kipy, prof.

gimn.: „Europa a Polska w dobie Aleksandra I.“ Początek o godz. 7-mej wieczorem. Instytut chemiczny przy ul. Długosza 6. — Wstęp 40 h.

W poniedziałek 15 kwietnia I. wykład dra. Tadeusza Piniego, prof. gimn.: „Mesyanizm w poezji polskiej.“ — Początek o godz. 7-mej wieczorem. Instytut fizyczny przy ul. Długosza 8. Wstęp 40 hal.

Bilety abonamentowe na 6 wykładów po 1 kor. 50 hal.

— **Posiedzenie komisji do badania historii sztuki** w Polsce odbyło się dnia 7 marca 1918 r. w Krakowie pod przewodnictwem dr. Stanisława Tomkowicza.

Prof. dr. Julian Pagaczewski przedłożył swoją pracę p. t. „Ze studiów nad polskim gobelinnictwem.“ Autor ograniczył się na razie do odmówienia jednej tylko grupy rdzennie polskich gobelinów, którą tworzą antependya i ornaty w kościele klasztornym OO. Kapucynów w Sędziszowie (pow. ropczycki), ornata z kolekcji pani Heleny Dąbcańskiej we Lwowie i gobelin „z koszem“ z Muzeum XX. Czartoryskich. W kościele Kapucynów w Sędziszowie znajdują się obecnie 6 antependów i 10 ornatów gobelinowej roboty, które według wszelkiego prawdopodobieństwa pochodzą z lat 1739—1746 i są darem Michała Potockiego, wojewody wołyńskiego († 1749), fundatora sędziszowskiego klasztoru. Fragment siódmego antependium dostał się do Muzeum dyceyjalnego w Tarnowie. Piękną te i nader interesujące gobeliny różnią się bardzo od zagranicznych tego rodzaju zabytków. W doborze motywów i stylizacji kwiatów nawskróś polskich jedynie z polskimi haftami zestawiać się dadzą. Przeważa w nich ornamentacja roślinna, do której motywów dostarczyła wyłącznie flora krajowa. W oryginalnej i wymaganiom sztuki dekoracyjnej odpowiadającej stylizacji kwiatów, daje się zauważyć tu i ówdzie pewien związek ze sztuką ludową. Kartonów dostarczył niezawodnie malarz polskiej narodowości, strona zaś techniczna gobelinów świadczy, że je tkwały dłonie polskich gobelinistów. Produktem tego samego, na razie nie dającego się bliżej oznaczyć warstwu jest ornat w znanej kolekcji p. Heleny Dąbcańskiej we Lwowie, dobrze zachowana replika jednego z sędziszowskich ornatów różniąc się od innych odmiennym nieco zestawieniem tych samych zresztą kolorów. Dużo wspólnych cech z powyższymi wspomnianymi zabytkami ma gobelin z XVIII w. w Muzeum XX Czartoryskich w Krakowie, którego płaszczyznę obrazową zdobi wielki kosz z kwiatami, motyw tak często powracający w zabytkach polskich z czasów saskich. W związku z gobelinami polskiego wyrobu, autor poru za w swoim studium różne problemy z dziedziny krajowego przemysłu tkackiego, którego dokładniejsze zbadanie przyczyni się niewątpliwie do wydobywania na jaw wielu rodzimych cech naszej sztuki, do stwierdzenia jej odrębności.

Rozprawa prof. Pagaczewskiego na temat w nauce polskiej prawie nieznany, wywołała żywe zainteresowanie i dyskusję, w której oprócz referenta zabierali głos pp. Adam Chmiel, Marjan Gumowski, Leonard Lepszy i Stanisław Tomkowicz.

Przewodniczącym Komisji na r. 1918 wybrany został dr. Stanisław Tomkowicz, zastępcą przewodniczącego dr. Jerzy hr. Mycielski.

— **Ochrona dzieci.** Wczoraj o godz. 5 po południu odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta lwow. wyż. sądu kraj. J. E. Czerwińskiego posiedzenie Zarządu głównego wsh. gal. Towarzystwa ochrony dzieci i młodzieży.

Wybrano wydział wykonawczy w skład którego weszli oprócz przewodniczącego, Prezydent dr. Dembowski, protomedyc, dr. Lachowicz, ks. dr. Szydelski i radca sądu kraj. dr. Serkowski.

Po wyczerpującym referacie dr. Serkowskiego, który w sprawach Towarzystwa jeździł do Wiednia, uchwalono zatwierdzić uowę w wojskowym funduszu wdów i sierot w sprawie wykonania opieki nad sierotami wojennymi.

Dalej uchwalono założyć w 14 większych miastach Galicji poradnie dla matek i przytułki dla niemowląt przy równoczesnym zorganizowaniu tak zw. opieki generalnej.

Potrzebny w tym celu 2 miesięczny kurs ochroniarzy dla 80-stu zawodowych opiekunek, rozpocznie się 8 maja b. r. przy udziale wybitnych lekarzy, pod kierownictwem prof. Uniwersytetu dr. Raczynskiego, który z prawdziwym poświęceniem oddaje się tej sprawie. Termin do zgłaszania się kandydatów przedłużono do 25/4 b. r. Otrzymają one na kursie zasiłek po 180 koron i zwrot kosztów podróży, a po kursie płatne posady.

Omawiano także na posiedzeniu ważną sprawę tegorocznych kolonii wakacyjnych dla młodzieży i dalsze przeprowadzenie poruczonego Wydziałowi wykonawczemu Towarzystwa z prawem przybrania dalszych fachowych członków.

W końcu uchwalono przyłączyć się do akcyi krakowskiej rady opiekuńczej dla wyjednania u wojskowości oddania na cele przymusowego wychowania zaniebanej młodzieży krajowego Zakładu w Przedzielnicy, zajętego obecnie przez inwalidów wojskowych.

— **Egzaminy piśmienne** pod nadzorem (klauzurowe) kandydatów na urząd nauczycielski w szkołach średnich odbędą się we

Lwowie w dniach 23 i 24 maja b. r. a kandydatek na tenże urząd w szkołach średnich i w liceach żeńskich w dniach 27 i 28 maja b. r.

Kandydaci i kandydatki, którzy zamierzają przystąpić do tych egzaminów, winni o tem zawiadomić dyrektora c. k. Komisji egzaminacyjnej ustnie lub na piśmie co najpóźniej do dnia 12 maja b. r. i podać dokładnie przedmioty mające wejść w skład ich egzaminów.

Kandydaci wezwani do czynnej służby wojskowej, mogą w razie potrzeby być dopuszczeni do egzaminu także poza wyżej określonym terminem.

— **Prof. dr. Jan Raczynski**, który zaniemógł ciężko w Jarosławiu, o czym wczoraj donieśliśmy, ma się znacznie lepiej. Do łóżka chorego oprócz najbliższej rodziny, wyjechał radca Dworu prof. dr. Antoni Gluziński i prof. dr. Rencki.

— **Na jutrzejszem otwarciu obrazów starych mistrzów** które odbędzie się w południe w Ossolineum, przemawiać będzie znakomity esteta Leon hr. Piniński.

— **Czyszczenie miasta.** Na ostatnim posiedzeniu miejskiej Rady zdrowia omawiano sprawę należytego czyszczenia miasta. Dziedzińce kamienie przedstawiają dzisiaj zbiorowisko najrozmaitszych odpadków, stanowiących ustawiczne niebezpieczeństwo dla zdrowotności. Brak wozów, koni i robotników nie pozwala zakładowi czyszczenia miasta na takie wywożenie odpadków z kamienia, jakie leży w interesie zdrowotności.

Dyrektor urzędu budowniczego udzielał wyjaśnień w sprawie braku wozów i zauważył, że koniecznym jest uzyskanie od zarządu wojskowego przynajmniej dwóch samochodów ciężarowych, celem pospiesznego przywrócenia porządku i czystości.

— **Za spokój duszy s. p. Andrzeja hr. Potockiego.** Z Krakowa donoszą, że odbyło się wczoraj przed południem uroczyste nabożeństwo żałobne w zakładzie wychowawczym im. Andrzeja hr. Potockiego w Łobzowie.

— **Zamach morderczy i rabunkowy we Lwowie.** Jeszcze nie przebrzmiały echa sensacyjnego morderstwa dwojga osób przy ul. Kopernika, a już kronika kryminalna musi zanotować fakt zamachu morderczego i rabunkowego, popełnionego na właściciela restauracji 37-letniej Helenie Pordesowej, zamieszkałej na Wulce za elektrownią.

Pordesowa została napadnięta najprawdopodobniej przez jednego sprawcę, który zadał jej ostrym narzędziem 16 ciężkich ran, przeważnie w głowę. Po dokonaniu czynu bandyta natychmiast zabrał się do przeskakania mieszkania i zabrał 1000 koron, 300 rubli i drogi łańcuszek złoty. Okropny czyn, odkrył pierwszy mąż nieszczęśliwej; zaalarmował on sąsiadów i zawiadomił policyję. Ponieważ Pordesowa dawała słabe oznaki życia zatelefonowano po pogotowie ratunkowe, które odwiozło raną do szpitala powozowego.

Na miejsce zbrodni przybyło kilku urzędników policyjnych i agentów, oraz wilezur policyjny dzielnicy „Prinz“. On też, dzięki instynktowi, przyczynił się do skierowania śledztwa na tory właściwe. Morderca pozostał w mieszkaniu pewne przedmioty, które „Prinz“ obwąchał i pobiegł za śladem. Śledztwo policyjne, prowadzone przez całą noc dało bardzo dobre wyniki i jest nadzieja ujęcia sprawcy.

Stan zdrowia Pordesowej stale się pogarsza i nie ma nadziei utrzymania jej przy życiu.

— **Uprawa mięty pieprzowej.** Zśród grupy roślin t. z. przemysłowo-lekarskich, na szczególną uwagę zasługuje uprawa mięty pieprzowej. Polska jest krajem, w którym mięta dzika rośnie nawet obficie. Lecz ten gatunek rośliny, nie daje tak dobrego olejku miętowego, jaki się otrzymuje z mięty t. z. pieprzowej. Dla tego rolnicy nasi, tak większej posiadłości, jak i drobni, winni zwrócić uwagę na uprawę tej rośliny.

Przed wojną sprowadzano olejek miętowy z Anglii i Japonii. W obu tych krajach uprawa mięty rozwinęła się na wielką skalę. W niektórych gospodarstwach w Anglii uprawiano ją dziesiątkami morgów, osiągając bardzo poważny dochód. A uprawa mięty nie jest trudną ani wymagającą. Znakomicie rośnie na gruntach próchnicznych, nieco wilgotnych. Sadzi się od maja do początku sierpnia. Zbiór trwa przez trzy do czterech lat, dając trzy pokosy. Zbyt na miętę jest obecnie bardzo znaczny, a i po wojnie zapewne nie zmniejszy się, raczej przeciwnie. Rolnicy więc nasi winni się zająć uprawą tak zyskowej rośliny.

— **W Busku**, obok Krasnego, popełniono straszne morderstwo na rodzinie tamtejszego karczmarza, składającej się z 4 osób. Żandarmeryja tamtejsza odniosła się telegraficznie do dyrekcji policyi we Lwowie z prośbą o wysłanie na miejsce czynu psa policyjnego i agentów. Wczoraj zawiózł jeden z agentów wilezura nr. 2 „Flika“. Na razie brak relacji o wyniku dochodzeń.

— **Zatrucie gazem.** Z Krakowa donoszą: W noc z czwartku na piątek uległy zatruciu gazem w mieszkaniu swem przy ulicy Rajskiej, 2 artystki teatru Ludowego pp. Kolman i Załęska. Kiedy spostrzeżono obie artystki zawieziono do szpitala im. św. Łazarza. Stan ich nie jest groźny.

— **Eksplodyzja dynamo maszyny.** Z Budapesztu donoszą: W centrali miejskich zakładów elektrycznych zdarzyła się dnia 11 b. m. eksplozja. Wybuchł mianowicie elektro-generator. Trzej robotnicy zostali ciężko, trzej zaś lekko zranieni.

Detonacja była daleko słyszana. Część budynku uległa zniszczeniu. Pisma posługujące się przy druku motorami elektrycznymi, wyszły ze znacznym spóźnieniem. Prawie wszystkie teatry, kina i sale koncertowe pozostały zamknięte z braku światła. Także oświetlenie ulic w wielu miejscach doznało szwanku.

— **Nowe drogi dla sztuki.** Jeden z warszawskich artystów-rzeźbiarzy otrzymał od właściciela zamówienie na pomnik dla rodziny jakiegoś wioskowego fundatora. Zamówienia takie są podobno coraz częstsze. Świadczy o one o zamożności ludu wiejskiego i zwiększonej skali wymagań, jeśli tak rzecz można — artystycznych. W każdym bądź razie objaw to pocieszający, jeżeli zważymy, że równocześnie w wielu miejscowościach Królestwa właściciele wystawili pomniki Kościuszcze. Z drugiej znow strony, dla artystów otwierają się nietylko perspektywy zarobku, ale i nowe drogi dla sztuki stosowanej.

— **Echa katastrofy na Dunaju.** Z Budapesztu donoszą: W związku z katastrofą na Dunaju zostali uwięzieni kapitan Bajats i obaj sternicy okrętu „Sophie“, Stefan Kosco i Paweł Morwat.

— **Burza w Krakowie.** Z Krakowa donoszą, że wczoraj popołudniu przeciągnęła nad miastem gwałtowna burza z piorunami, poczem spadł ulewny deszcz.

— **Proces prasowy.** Przed wiedeńskim sądem przysięgłych toczyła się onegdaj rozprawa przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi, zawieszonemu na czas wojny dziennika *Abend Haeckel*, oskarżonemu o obrazę magistratu wiedeńskiego. Mianowicie w czasie pamiętnej nędzy węglowej pojawił się w *Abend* artykuł krytykujący ostro postępowanie magistratu przy sprzedaży węgla. Artykuł zarzucił magistratowi, że łupi ubogą ludność, pobierając za węgiel o wiele wyższe ceny aniżeli istotnie się należy. Artykułem, tym poczuła się władza miejska obrażona i wytoczyła proces. Na rozprawie bronił się oskarżony redaktor tem, że podał stan faktyczny, a pomylił się tylko co do wysokości sumy. Wedle jego obliczeń pobrał magistrat 200 tysięcy koron, podczas gdy w rzeczywistości chodziło o 7 tysięcy koron. Sąd przysięgły wydał werdykt uwalniający go od winy i kary.

— **Zniszczony cukier.** Z Zagrzebia donoszą: Świeżo przybył tu wagon cukru, którego nie można było użyć, ponieważ okazał się zatrutym. Teraz otrzymał znowu Bank kredytowy w Zagrzebiu wagon cukru — również zatruty. Okazało się, że winę ponosi w tym wypadku niedbałość. W wagonie użytym dla przewożenia cukru przewożono przedtem kwas pikrynowy (używany dla wyrobu amunicyi, jest gwałtownie trującą substancją). Służba kolejowa nie oczyściła wagonu należycie i skutkiem tego dwie wielkie partie tak pożądanego dziś artykułu stały się niemożliwymi do użytku. Szkoda wyraża się także znaczną stratą finansową.

Kronika zagraniczna.

* Dwudziestomilionowy dar. Na posiedzeniu szwedzkiego banku Enskilda, oświadczył dyrektor K. A. Wallenberg, b. minister spraw zagranicznych, że połowę własnego majątku w wysokości 20 milionów szwedzkich koron, złożył w banku, jako fundusz, z którego odsetki mają służyć na popieranie celów religijnych, dobroczynnych, artystycznych, przemysłowych i t. d. Zasiłki mają być rozdzielane co trzy lata. Pierwszy z nich, 1 milion, posłuży do urządzenia biblioteki ludowej w Sztokholmie.

Notatki literacko-artystyczne.

Nieznane „Mickiewicziana“. Zamiast zapowiedzianych „Nowych przyczynków do życiorysów Krzysztofa i Łukasza Opalińskich“, przedstawił dyr. Bolesław Erzepki na posiedzeniu wydziału historyczno-literackiego poznańskiego Tow. naukowego niemniej cenne, nieznane dotąd materiały do biografii Mickiewicza i dokładniejszego poznania Towiańszczyzny. Zmiana tematu nastąpiła z tej przyczyny, ponieważ prelegent dowiedział się świeżo o niezyskanych materiałach do życiorysów obu

Opalińskich przechowywujących się w archiwum Jednoty czeskiej w Lesznie, wolał więc odłożyć wykład aż do chwili zazaajomienia się z tym materiałem, przedstawiając w to miejsce nieznane „Mickiewicziana“.

Nowe te materiały do dokładniejszego poznania największego naszego wieszca narodowego składają się z znacznej ilości listów z lat 1840 do 1848, pisanych przez Jana Koźmiana do hr. Cezarego Platera. Z listów tych, użyzonych prelegentowi przez rodzinę, wynotował on wszystko, cokolwiek odnosiło się do osoby Mickiewicza i osób mu bliskich, przede wszystkim zaś Towiańskiego. W ten sposób zebrał się duża ilość wiadomości, rzucających nowe światło na dążenia i działalność wieszca w tak ważnej epoce jego życia. Informacje Koźmiana są tem cenniejsze, że znał on dobrze Mickiewicza i referuje o wszystkim jako świadek naoczny, umiający ocenić zdarzenia i ludzi bezstronnie i sprawiedliwie, chociażby na jeden ich czyn czy opinię się nie godził. Koźmian poznał Cezarego hr. Platera w Paryżu krótko po upadku powstania 1830—31 roku i odtąd łączyły ich aż do zgonu żyłe i bliskie stosunki. Około r. 1840 wyjechał Plater na czas dłuższy z Paryża, podróżując po rozmaitych częściach Europy i z tych to czasów pochodzi korespondencya przedstawiona przez prelegenta.

Listy Koźmiana były bardzo częste, wysyłane niemal co tydzień, a poruszają one wszystko, co obchodzi ogół ówczesnej emigracji. Przedewszystkiem oczywiście odbiła się w nich głośnym echem sprawa Towiańskiego i kurs literatury słowiańskiej Mickiewicza. Koźmian referował Platerowi dość szczegółowo o każdym poszczególnym wykładzie Mickiewicza, a listy jego pisane pod świeżym wrażeniem prelekcji, mają niepoślednie znaczenie, mimo, że same wykłady wieszca doszły nas niemal w oryginalne, spisane według stenograficznych zapisek. Najciekawszy jest list Koźmiana, w którym referuje o znanem przemówieniu Mickiewicza na posiedzeniu Tow. literackiego ku uczczeniu rocznicy 3 Maja w r. 1842.

Materiał przedstawiony przez dyr. Erzepkiego będzie ważnym uzupełnieniem korespondencji Jana Koźmiana z tychże lat z Kajsiewiczem i Semeniąką, ogłoszonej przez Romana Pilata w V. tomie „Pamiętnika Tow. literackiego im. Mickiewicza“.

Na zakończenie przedstawił sekretarz wydziału nadesłaną wydziałowi pracę p. Marii Wiehertkiewiczowej p. t. „Dawne dwory w Poznaniu“, zaopatrzoną w kilka ciekawych rysunków drewnianych dworców staropolskich, które autorka odnalazła w poznańskim archiwum miejskim.

Z Teatru miejskiego donoszą: Zapowiedziany cykl utworów scenicznych Gabryeli Zapolskiej rozpocznie się w poniedziałek wznowieniem dawno niegranej komedji „Skiz“ z udziałem pp. Barwińskich, Rasińskiego i Trąpszo. — Bezpośrednio po tej sztuce wystawiona zostanie w piątek „Małka Szwarcenkopf“ w pierwszorzędnej obsadzie ról i nowem przygotowaniu. — W dziale operowym usłyszemy w środę, po kilkuletniej przerwie, wspaniałą operę Verdiego „Otello“ z Ireną Bohuss, Mannem i Okońskim w głównych partjach; drugie przedstawienie „Otella“ w sobotę. — Ponadto grana będzie „Mignon“ z udziałem Ady Sari-Szayerówny, Łowczyńskiego i Okońskiego, — Operetka wystąpi we wtorek z „Ptasznikiem z Tyrolu“. — Na przedstawienia popołudniowe w przyszłą sobotę i niedzielę przeznaczyła dyrekcya „Piosnki ułańskie“ (sobota) i „Madame Sans Gène“ (niedziela) z p. Julią Keller-Luboską w tytułowej roli.

Reportaż Teatru Miejskiego.

Dziś w sobotę o godz. 7 wiecz. „Trubadur“, opera w 5 aktach Verdiego. Występ Ewy Bandrowskiej, Freschla i Manna. — W niedzielę o godzinie 3-ciej po południu „Tancerka“. — W niedzielę o godz. 7 wieczorem „Dzwony z Corneville“, operetka w 4 aktach Planqueta. — W poniedziałek o godzinie 7 wieczorem pierwsze przedstawienie z cyklu utworów Gabryeli Zapolskiej: „Skiz“, komedya w 3 aktach. — We wtorek o godzinie 7:30 wieczorem „Ptasznik z Tyrolu“, operetka w 3 aktach Zeller. — W środę o godzinie 7:30 wieczorem (wznowienie) „Otello“, ope.a w 5 aktach Verdiego. Występ Ireny Bohuss, Manna i Okońskiego. — W czwartek o godzinie 7:30 wieczorem „Mignon“, opera w 4 aktach Thomasa. Występ Ady Sari-Szayerówny i Tadeusza Łowczyńskiego. — W piątek o godz. 7:30 wiecz. Drugie przedstawienie z cyklu utworów scenicznych G. Zapolskiej „Małka Szwarcenkopf“, sztuka w 5 aktach. — W sobotę o godz. 3 po południu „Piosnki ułańskie“, komedya w 3 aktach W. Bunikiewicza. O godz. 7:30 wiecz. „Otello“, opera w 5 aktach Verdiego, Występ Ireny Bohuss, Manna i Okońskiego. — W niedzielę o godz. 3 popoł. „Madame Sans-Gène“, sztuka w 5 aktach Sargou, z Julią Keller-Luboską w tytułowej roli. — O godz. 7:30 w. „Róża Stambułu“, operetka w 3 aktach Leona Falla. — W poniedziałek o godz. 7:30 wieczorem Trzecie przedstawienie z cyklu utwo-

rów scenicznych G. Zapolskiej „Zabusia“, sztuka w 3 aktach. — We wtorek o godz. 7:30 wiecz. „Opowieści Hoffmana“, opera fantastyczna w 5 obrazach Offenbacha. Występ Ady Sari-Szayerówny, Łowczyńskiego i Okońskiego. — We środę o godz. 7:30 wiecz. „Książniczka czardasza“, operetka w 3 aktach Kalmana.

Historie Neapolitańskie.

(Napisał Kazimierz Chłędowski. — Warszawa Nakładem Gebethnera i Wolffa, Str. 584).

IV.

Zaznaczyliśmy już w poprzednim artykule, że Neapol koniecznie chciał udowodnić światu, iż Jusepe Ribera pochodził z tego miasta i wogóle, że był Włochem. Sperm trwał dość długo, jakkolwiek sam malarz głośno oświadczał, iż jest Hiszpanem. Chłędowski na podstawie nowych źródeł przedstawia rodowód Ribery i przy tej sposobności określa świetnie rozwój i istotę jego twórczości zwłaszcza w okresie młodości.

Urodził się Ribera w 1588. Zda się, że już jako skończony malarz, uczeń Franciszka Ribalty w Waleneyi, przybył do Włoch. Udał się do Neapolu, Rzymu i Parmy, gdzie wówczas w malarstwie panował Correggio, następnie do Wenecyi, wreszcie wrócił do Neapolu. Ówczesny wiek król książę d'Ossuna oddał mu w roku 1616 kierownictwo robót artystycznych w Zamku i zamówił Chrystusa na krzyżu do swej kaplicy. Następnie bawił Ribera znowu jakiś czas w Hiszpanii, gdy jednak został zamianowany nadwornym malarzem, osiadł stale w Neapolu, gdzie piastował tę godność za kilku wiekrołów.

Największe wrażenie — twierdzi Chłędowski — na młodego Ribera zrobił Correggio; przez długi czas naśladował też jego światłny, jasny sposób malowania, a nawet tak się przejął jego artystem, że w Parmie wymalował fresk w kościele St. Maria Bianca, który trudno było odróżnić od fresków mistrza. Do tej manieri Hiszpana należy później malowana „Wieczera Pańska“ w chórze w S. Martino w Neapolu i św. January wychodzący zdrowo z rozpalonego pieca, tudzież „Hołd pasterzy“ w Lonvrze, jeden z jego najpiękniejszych obrazów.

Później jednak zmienił kierunek twórczości. Correggio nie odpowiadał ascetycznym wyobrażeniom hiszpańskim — ani też tematy jego lub sposób malowania nie trafiały już do przekonania młodego Hiszpana; to też, gdy w Rzymie czy w Neapolu zapoznał się z obrazami Carravaggia, o którym powiada, że zamiast farb rozciera żywe mięso i tą mieszaniną maluje ciała swoich postaci, to zapomniał zupełnie o Correggio.

Świetnie charakteryzuje autor tego mistrza Ribery: Carravaggio nie idealizował, patrzył na naturę okiem ponurem, bo jego życie było pełne burz i zawodów, a jeżeli zakonnicy zamówili u niego obraz o biblijnym temacie, to otrzymali coś tak naturalistycznego, że wzbranił się zawiesić takiego obrazu w swoich kościołach. Tak się stało ze „Świątą Rodziną“, którą wyrzucono z kościoła św. Pietra w Rzymie z powodu za nadto brutalnego oddawania życia, tudzież z „Ewangelistą Mateuszem“, któremu wzniesiono wstęp do francuskiego kościoła św. Ludwika w Rzymie.

Światła i cienia, tudzież owa brutalność Carravaggia przemawiały do usposobienia Ribery; trzeba było tylko wlać w jego sposób pojmowania przedmiotów gorętszą wiarę i lepiej zrozumieć ducha religijnej reakcyi, który już wówczas panował.

W Riberze, oświadcza Chłędowski, znalazł nowy kierunek kościelny pojętego ucznia. Można było wiernie oddać naturę, można było nawet obudzić wstręt w widzu, byle tylko podnieść ucznia religijne prostego ludu. Rozpoczął się więc szereg obrazów, które wylicza autor, a które są znane historykom sztuki i zwiedzającym muzea światowe, a przedewszystkiem owo istotnie piękne „Zdjęcie z Krzyża“, spopularyzowane dziś bardzo licznymi reprodukcjami.

Autor daje taką syntezę jego twórczości, która dokładnie określa wartość jego dzieł: „Przyznać trzeba, że Ribera, pomimo rozmaitych zбочzeń smaku, był jednym z najznakomitszych malarzy XVI. wieku; panował zupełnie nad rysunkiem, co było zresztą zaletą większości ówczesnych malarzy i umiał grać światłem i cieniem w wysokim stopniu podnieść wrażenie, jakie chciał wywołać w swoich obrazach. W ascetycznym naturalizmie przewyższył wszystkich współczesnych malarzy; pomimo renesansowych wpływów we Włoszech pozostał w swych wyobrażeniach religijnych nieodrędnym Hiszpanem; cechowała go gorąca wiara, jego typy załadniały niebo ascetów a wyobraźnia skłaniała się do przedstawienia wszystkiego na tle, gdzie światło dzienne przedzierać się musi przez

nocną ciemność. W tej mierze doszedł do mistrzostwa, a gra światła z cieniem dowodzi w jego obrazach, że najwstrętniejsze postacie promień słońca okrasia potrafi“.

Z licznych, często najsprzeczniejszych sądów o Riberze, ten ostatni najbliższy jest prawdy i zrozumienia ducha malarstwa Hiszpana, który przez jakiś czas zapomniany, dziś znowu stał się na rynku kupieckim prawie b. cenym.

W dalszym ciągu poznajemy następców i naśladowców Ribery, jak Luca Giordano, Francesco Solimena i inni.

Blżej zajmujących się sztuką może zainteresować wiadomość, że w posiadaniu spadkobierców sp. dr. A. J. Roll-go znajduje się obraz dużych rozmiarów, który prof. Bredins i prof. Antoniewicz uznali jako płótno może pochodzące z pod pędzla Ribery.

Artur Schröder.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Galic. Bank ludowy dla rolnictwa i handlu. W piątek, dnia 12 b. m., odbyło się we Lwowie V. zwyczajne walne zgromadzenie akcyonaryuszów galic. Banku ludowego dla rolnictwa i handlu, któremu z powodu nagłej przeszkody, jaka zaszła po stronie prezesa Rady zawiadowczej JE. Władysława Długosza, przewodniczył członek Rady zawiadowczej dr. Wojciech Dziedzic. Dyrektor dr. Stanisław Garstein przedłożył sprawozdanie z czynności Banku w r. 1917, wedle którego Bank, mimo niekorzystnych warunków, zdołał dotychczasowe stosunki rozszerzyć i obroty swoje, w porównaniu z poprzednimi latami wojennymi, zwiększyć.

Sprawozdanie stwierdza dalej znaczny wzrost wkładek na książeczki udziałowe i rachunek bieżący. Dochód brutto w r. 1917 wyniósł 741.035-09 koron. Po potrąceniu kosztów administracyjnych i odpisów pozostał czysty zysk w kwocie 299.470 61 kor. Walne zgromadzenie uchwaliło wypłacenie dywidendy w wysokości 5 proc. i przeniesienie, po uwzględnieniu statutowych tautem, reszty w kwocie 30.442 04 koron na konto zysków i strat r. 1918. Licząc się ze zwiększeniem jego środków, oraz pola działania. Walne zgromadzenie uchwaliło podwyższenie bankowego kapitału akcyjnego na 10 milionów koron z prawem dalszej podwyżki na 15 milionów koron, oraz założenie szeregu filij i ekspozytur tak w kraju, jak i Królestwie Polskiem.

Członkiem Rady zawiadowczej wybrano p. inżyniera Władysława Dunkę de Sajo, przemysłowca naftowego, nadto ustępujący skutkiem przepisane statutu wylosowania z Rady zawiadowczej członek jej p. dr. Wojciech Dziedzic został ponownie do Rady zawiadowczej wybrany.

Spis suszonych owoców. Celem uzyskania przeglądu co do znajdujących się w kraju zapasów suszonych owoców, oraz umożliwienia rozdziału na poszczególne kraje, zarządził c. k. Urząd dla wyżywienia ludności w Wiedniu reskryptem z dnia 27 lutego b. r. spis zapasów tego artykułu żywności. Wykonując powyższy reskrypt, zarządziło c. k. Namiestnictwo, kraj. Urząd gospodarczy, reskryptem z dnia 29 marca b. r. spis i zajęcie suszonych artykułów wedle następujących zasad: 1. przedmiotem spisu i zajęcia są wszelkie suszone owoce, jakoteż: suszone jabłka, gruszki, śliwki, wiśnie, trzecie, morele i t. p.; 2. do sporządzenia spisu i ogłoszenia zapasów obowiązani są tak producenci, jakoteż handlarze, konsumi, gminy i wszelkie publiczne zakłady aprowizacyjne.

W szczególności także zapasy znajdujące się w fabrykach zajmujących się przeróbką owoców, mają być na razie zajęte, o ile fabryki te nie wykazują się zezwoleniem na przeróbkę ze strony biura zaopatrzenia w jarzyny i owoce. 3. Spis zapasów nastąpić ma wedle stanu z dnia 8 kwietnia b. r. i do 8 dni winien być zgłoszony w tutejszym magistracie (wydział III C); 4. wszelkie zgłoszone zapasy zostają zajęte po myśli § 6 oes. rozp. z dnia 24 marca 1917, a rzecz biura zaopatrzenia w jarzyny i owoce w Wiedniu (Geos), którego zastępcy uprawnieni są do objęcia zajętego towaru, oraz do przeglądu zgłoszonych spisów; 5. zapasy, stanowiące własność gmin lub zakładów aprowizacyjnych, zostaną do ich dalszej dyspozycyi na poczet kontyngentu krajowego, stoli na razie nie mogą być usunięte ani pozbywane.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Powrót hr. Czernina do Wiednia.

Wiedeń, 13 kwietnia. P. Minister spraw zagranicznych hr. Czernin przybył na krótki pobyt do Wiednia.

Z Koła Polskiego.

Wiedeń, 13 kwietnia. Prezydium K. K. Pol. go zbierze się na posiedzenie w dniu 17 b. m. w Krakowie.

Z podkomisji dostaw wojskowych i marynarskich

Wiedeń, 13 kwietnia. Wczoraj odbyło się posiedzenie podkomisji dostaw wojskowych i marynarskich komisji wojskowych Przedstawiciel Ministerstwa wojny wyjaśnił działalność Ministerstwa na polu gospodarki wojennej. Między innymi zaznaczył, że przygotowanie wojny pod względem gospodarczym było niewątpliwie niewystarczające, gdyż wojna przedko przybrała niesłychane rozmiary. Rzeczą będzie zarówno Ministerstwa wojny, jak i innych urzędów państwowych i organizacji pracować wspólnie, aby ewentualną wojnę przyszłości przygotować w całej pełni na podstawie zebranych teraz doświadczeń.

Z posiedzenia komisji gospodarki wojennej.

Wiedeń, 13 kwietnia. Na posiedzeniu komisji gospodarki wojennej generalny komisarz dla gospodarki wojennej i przejściowej p. Riedl dawał wyjaśnienia w sprawie tego, jak długo będą trwały organizacje wojenno-gospodarcze. Rząd pragnie jak najszybciej pozbyć się nadmiernej odpowiedzialności, związanej z dalszym trwaniem państwowego uregulowania naszej gospodarki. Prawdopodobnie jednak jeszcze jakiś czas po wojnie nie będzie możliwy powrót do zupełnej swobody życia gospodarczego. O dążeniach trustowych w związku z Centralą bankową Rządowi nie wiadomo.

Zgon prof. dr. W. Zakrzewskiego.

Kraków, 13 kwietnia. Wczoraj wieczorem zmarł tu profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Wincenty Zakrzewski w 74 r. życia. Zmarły osierocił żonę i 4 synów. Z gmachu Uniwersytetu na znak żałoby powiewa czarna chorągiew.

Po zgonie ś. p. Rydla.

Kraków, 13 kwietnia. Po zgonie ś. p. Rydla do dyrekcji Teatru miejskiego im. Słowackiego nadełał zarząd Narodnego Divadla telegram kondolencyjny zredagowany w bardzo gorących wyrazach.

Sprawa polska.

Berlin, 13 kwietnia. *Frankfurter Zeitung* twierdzi, że po zawarciu pokoju z Rumunią Niemcy i Austro-Węgry mają się zająć sprawą polską.

Wyjazd Lichnowskiego do Szwajcaryi.

Budapeszt, 13 kwietnia. Z Berlina donoszą do *As Est*: Lichnowsky, który bawił w swym majątku na Śląsku, wyjechał do Szwajcaryi.

Amerykani we Władystoku.

Berlin, 13 kwietnia. *Lokal Anzeiger* donosi: *Times* piszą, że w ostatnich dniach przybył do Władystoku oddział żołnierzy amerykańskich.

Z Sejmu pruskiego.

Berlin, 13 kwietnia. Odrzucenie projektu reformy wyborczej w drugim czytaniu w komisyjnym Sejmie pruskiego jest przedmiotem bardzo żywych komentarzy. Obecnie jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy w Sejmie pruskim będzie większość za projektem rządowym. W kołach poselskich sądzą, że w takim razie rząd rozwiąże Sejm i rozpocznie nowe wybory.

Z frontu zachodniego.

Haga, 13 kwietnia. *Daily Chronicle* pisze z frontu zachodniego: Bitwa koło Armentières będzie uważana za najcięższą, największą i najkrwawszą z bitew toczonych obecnie na froncie francuskim. Koło Wytschaete obwarowania obronne nie mogły oprzeć się straszliwemu ogniewi dział niemieckich. Na pozycje angielskie koło Estares skierowano ogień huraganowy z największych dział, który według zgodnej opinii fachowców wojskowych, przewyższył w znacznej mierze wszystko, co dotychczas mogła zdziałać artyleria. Portugalskie kontyngenty, z wyjątkiem tylko kilku pułków rezerwowych, zostały formalnie starte. Musiano je wycofać całkowicie z linii bojowej i zastąpić je wojskami angielskimi i amerykańskimi. Ogień dział niemieckich był precyzyjny i tak pośpieszny, że w ryku szalejących armat nie można już było rozróżnić pojedynczych strzałów dział nawet największego kalibru.

Na pewnym odcinku frontu obwarowania zostały tak z ówczym z ziemią ze szlaku p. nich nie poz stało. Do dnia zadoła toymada się do ostatniej chwili. Przestrzeń na której obecnie toczy się mordereza zapasy, została formalnie przebrana pieci-kami najcięższego kalibru. Niestanny huk dział słychać w Paryżu i okolicy.

Rząd francuski w dalszym ciągu ewakuuje z ludności cywilnej cały szereg miejscowości. Straty po obydwóch stronach są olbrzymie i nawet w przybliżeniu podać ich niepodobna. Walka w takich rozmiarach, w jakich obecnie się toczy, nie może absolutnie trwać dłużej. Nie ulega jednak już żadnej wątpliwości, że Niemcy kosztem najtragiczniejszych ofiar prą ustawicznie, aby dotrzeć i zdobyć postawę operacyjną w Calais.

Berlin, 13 kwietnia. Z Rotterdamu donoszą do *Deutsche Tageszeitung*, że wszyscy francuscy rezerwowcy wojskowi zgodnie oświadczają, że Niemcy zdaje się rozpoczęły nowy atak, zmierzający wprost do Calais i Boulogne.

O odroczenie demobilizacji.

Wiedeń, 13 kwietnia. Z Amsterdamu donoszą do *Fremdenblattu*: Wobec tego, że Japonia wysadziła swe wojska w Władystoku, rząd rosyjski wdrożył rokowania z rządem niemieckim o odroczenie demobilizacji armii rosyjskiej.

Na mieliznie.

Berlin, 13 kwietnia. Okręg „Rheinland“ ugrzązł dnia 11 b. m. w obszarze jeziora Allandzkiego. Roboty około uruchomienia okrętu są w pełnym toku.

Na polską kolonię w Sofii.

Sofia, 13 kwietnia. Z okazji Świąt Wielkojnocy król bułgarski Ferdynand ofiarował 1000 lewów na polską kolonię w Sofii.

Ofenzywa na froncie macedońskim?

Amsterdam, 13 kwietnia. Międzynarodowe koła wojskowe francuskie obawiają się, że nastąpi ofenzywa niemiecka także na froncie macedońskim. Dzienniki francuskie oświadczają, że nieprzyjaciel również tam zgromadził już znaczne posiłki.

Rewolta głodowa.

Bazylea, 13 kwietnia. Z Petersburga donoszą: Rewolta głodowa już się rozpoczęła. Ludność występuje bardzo ostro przeciw rządowi. Do rewolucyjnych tłumów przyłączyła się w przeważnej części czerwona gwardya.

Aspiracje Hiszpanii.

Madryt, 13 kwietnia. Półrządowa nota rządu donosi, że Rada ministrów zajmowała się obecnym położeniem i przyszłą akcją Hiszpanii w Maroku. Organ Maury, *Action* pisze pod nagłówkiem „Aspiracje hiszpańskie“, że w tej sprawie panuje w kraju jednomyślność. Wszyscy uważają posiadanie Tangeru i Gibraltaru nie jako aspirację narodową, lecz jako prawo Hiszpanii, której prawne pretensje należy w danej chwili przeprecz.

KURSA WALUT

WIEDENSKIEJ CENTRALI DEWIZ

z dnia 13 kwietnia:

	Placą	Żądają
Marki	149.90	150.30
Lei	110.—	111.—
Lewa	115.50	117.—
Ruble	225.—	235.—
Szwajcarskie franki	167.—	169.—
Tureckie funty	27.25	28.—
Liry	90.—	95.—

Różnica między wartością 500 rubli a małymi rublami już znikła.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRZCZOWIECKI

NADESLANE.

AUTOMOBIL dla dostaw
i (1578)

KASA KONTROLNA

do sprzedania. Opis i wzór bezpłatnie. H. Böhm Salzburg, Roseggerstrasse 18.

Konkursa.

L. 147. (1596 2-3) Konkurs.

Na mocy postanowień ustawy z dnia 2 lutego 1891 Nr. 17 dz. ust. kraj., uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 11 kwietnia 1900 L. S. 1362 i ustawy z dnia 5 października 1906 Nr. 148 dz. ust. kraj. rozpisuje się niniejszym konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Nizankowicach z płacą 1400 kor., rocznie i ryczałtem na kosztą podróży służbowych w kwocie 600 kor. na rok.

Do okręgu sanitarnego w Nizankowicach przydzielone są gminy: 1. Nizankowice, 2. Podmojsce, 3. Bybło, 4. Borszowice, 5. Sierakośce, 6. Sólca, 7. Młodowice, 8. Aksamnice, 9. Koniusza, 10. Kłokowice, 11. Fredropol, 12. Kormanice, 13. Kniażyce, 14. Kupiatyce, 15. Koniuszki, 16. Darowice, 17. Malhowice, 18. Paćkowice, 19. Ząbłotce, 20. Witoszyńce, z ludnością ogólną 9417 głów.

Kandydaci ubiegający się o posadę muszą przód dostatecznej fizycznej zdatości stwierdzonej świadectwem c. k. lekarza powiatowego, posiadać następujące warunki:

1. Prawo obywatelstwa austriackiego.
 2. Dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej.
 3. Nieskazitelny charakter.
 4. Znajomość języków krajowych.
 5. Praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.
 6. Nieprzekroczony wiek lat 40.
- Pierwszeństwo będą mieli kandydaci, którzy wykazą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, albo egzaminem fizykalnym.
- Podania wnoszą do podpisano Wydziału powiatowego w terminie do 31 maja 1918.

Z Wydziału Rady powiatowej. Przemysł, dnia 5 kwietnia 1918.

Prezes: W. Sapięha.

Rozmaite obwieszczenia.

Prez. 1171 (18 P./18). Jego Ekszellenca Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla drugiej zwyczajnej dnia 3 czerwca 1918 o godzinie 9 rano rozpocząć się mającej kadencji posiedzeń Trybunału sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Sanoku c. k. radcę Dworu i Prezydenta tegoż sądu Stanisława Obertyńskiego przewodniczącym, a zastępcami jego c. k. radcę wyższego sądu krajowego Franciszka Ksawerego Brzozowskiego tudzież c. k. radców sądu krajowego Jana Hroboniego, Augusta Bezuchę, Gabriela Rottera, Stanisława Kirchnera i Stanisława Stolewiczca.

Prezydium c. k. Sądu obwodowego. Sanok, 10 kwietnia 1918. (1606 2-3)

Prez. 1474 (18/18). Jego Ekszellenca Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla drugiej, dnia 3 czerwca 1918 rozpoczynającej się kadencji posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1918 w c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie przewodniczącym sądów przysięgłych radcę Dworu i Prezydenta sądu obwodowego Filemona Metellę, a zastępcami przewodniczącego radców wyższego sądu krajowego swiętosława Szankowskiego, Fryderyka Bertoniego, Jana Gabrułowicza, tudzież radców sądu krajowego Bolesława Lityńskiego, Jana Kasparka, Antoniego Starkiewicza, Antoniego Sobotę, Ludwika Szydłowskiego, Emila Kluka i Zdzisława Wiszniowskiego.

Prezydium c. k. Sądu obwodowego. Stanisławów, 9 kwietnia 1918. (1601 2-3)

Spadki.

A. III. 422/17. Jan Ostrowski właścianin w Niwach koło Buska zmarł 30 października 1917 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Sądowi niewiadomo, czy pozostałi dziedzica, wobec czego ustanowiono Teodora Miliszkiwicza właścianina z Buska kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasu wyda się spadek tym osobom, które wykazają swe prawa; o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Busk, 14 grudnia 1917. (1590 2-3)

Licytacje.

E. 14/18 (2). Strona zobowiązana Michał Lechan w Wisłoku. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Berischa Knöbla w Bukowsku odbędzie się dnia 22 maja 1918 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 9 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych następujących realności: księga gruntowa Wisłok, połowa lwh. 418, parcela budowlana na której stoi stara drewniana chata Nr. d. 34 i 47 parcel gruntowych która to połowa ma obszaru 3 ha. 81 ar. 81 m. kw. Wartość szacunkowa 6520 kor. Najniższa oferta 4362 kor. Do realności lwh. 418 ks. gr. Wisłok należą następujące przynależności: 5 jabłoni, 2 jasiony, 2 grusze i 1 czereśnia rosnące obok chaty, oszacowane na 23 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Bukowsko, 5 kwietnia 1918. (1602)

E. IX. 8/18 (10). Na wniosek Chrystyna Fürsta strony egzekwującej odbędzie się dnia 16 maja 1918 o godzinie 10 przed południem, w biurze Nr. 65 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych następujących realności: księga gruntowa Dąbrówka, lwh. 348, realność składa się z 2 domów mieszkalnych o 7 ubikacjach i 4 ubikacjach z przybudówki o 1 izbie, trzech drewnatych, jatk, piwnicy i stajni; plac, ogród i podwórze wynosi 258 sążni kwadr. Wartość szacunkowa 18,955 kor., najniższa oferta 9978 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych realności dokumenty (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych w oddziale kancelaryjnym, niżej oznaczonym.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia na szkodę nabywcy w dobrej wierze.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już są wpisane, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez ogłoszenie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu tego sądu i nie wskażą mu pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX. Nowy Sącz, 20 marca 1918. (1609)

Wyroki prasowe.

Nr. 82. (1614) Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Präsidialgericht hat mit dem Erkenntnis vom 30 März 1918, Pr. XXXV. 81/183, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 13/14 der periodischen Druckschrift: „Südböhmische Zeitung“ vom 27 März 1918 durch den Artikel: „Der Fall Struj“ auf Seite 5 zur Gänze das Vergehen nach § 300 u. 302 St.-G. begründet und es wird nach § 493 St.-G.-D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-G.-D. bestätigt und nach § 37 Pr.-G. auf die Vernichtung der fertigen Exemplare erkannt.

Wien, am 30 März 1918.

Das k. k. Landes- als Präsidialgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnis vom 6 April 1918, Pr. VII. 36/18, die Weiterverbreitung der Nummer 22 der Zeitschrift: „Jugoslovan“ vom 6 April 1918 wegen der Stelle von „Preslo je“ bis „suznja“ des Artikels: „Pismo iz Slovenske Stajerske“ nach § 302 St.-G. verboten.

Postdebitentziehung.

Das k. k. Ministerium des Innern hat unterm 7 April 1918, Z. 1150/M. Z., der in Bern erscheinenden periodischen Druckschrift „Die freie Zeitung“ auf Grund des § 26 des Präsidialgesetzes den Postdebit für Österreich entzogen.

Amortyzacje.

Nc. V. 444/17 (5). Na wniosek p. Izraela i Racheli Dornfeld, kupców w Mościskach, zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów warto-

ściowych, które miały zaginać i wzywa się posiadaczy tych papierów, aby zgłosili swe prawa do 6 miesięcy od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznalby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe jako pozbawione znaczenia. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Nr. 208/10 na kwotę 385 kor. i książeczka wkładkowa Nr. 275/9 na kwotę 941 kor. 02 hal. wystawione na nazwisko Izraela i Racheli Dornfeldów w Mościskach przez Towarzystwo żyrowe i kredytowe w Mościskach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Mościska, 4 lutego 1918. (1611 2-3)

Nc. V. 443/17 (5). Na wniosek Antoniny Tarnowskiej z Mościsk, zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał zaginać i wzywa się posiadacza tego papieru, aby zgłosił swe prawa do sześciu miesięcy od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznalby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy jako pozbawiony znaczenia. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica asekuracyjna na życie Towarzystwa Imienia Gizeli we Lwowie Nr. 231.602, opiewająca na 600 kor., płacona dnia 1 marca 1917 na rzecz Anny Tarnowskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Mościska, 29 stycznia 1918. (1610 2-3)

T. 6/18 (2). Na wniosek Antoniego Poliwiki, emer. nauczyciela ludowego w Uluczu, rozpisuje się edykt co do następujących rzekomo mu zaginionych książeczek wkładkowych: 1. książeczki Towarzystwa wzajemnego kredytu „Beskid“ stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w Sanoku Nr. 2424 z dnia 4 września 1910, wystawionej na imię Filomeny Poliwiki, której stan w dniu 1 stycznia 1918 wynosił 5 kor. 05 hal., 2. książeczki Towarzystwa wzajemnego kredytu „Beskid“ w Sanoku Nr. 2942 z dnia 8 września 1911 wystawionej na imię Antoniego Poliwiki, której stan w dniu 1-go stycznia 1918 wynosił 3147 kor. 57 hal. 3. książeczki Towarzystwa wzajemnego kredytu „Beskid“ w Sanoku Nr. 3639 z dnia 10 września 1913, wystawionej na imię Filomeny Poliwiki, której stan w dniu 1 stycznia 1918 wynosił 3456 kor., 4. książeczki kasy zaliczkowej w Sanoku, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką Nr. 648 z dnia 1 października 1913 opiewającej na imię Antoniego Poliwiki, której stan z dniem 1 stycznia 1917 wynosił 1378 kor. 21 hal.

Posiadacza tych książeczek wzywa się, ażeby je w przeciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia edyktu w Sądzie okazali, a także inni interesowani mają swoje zarzuty przeciw amortyzacji w sądzie wnieść, w przeciwnym bowiem razie zostałyby te książeczki uznane jako bezskuteczne i pozbawione prawnej mocy.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV. Sanok, 11 marca 1918. (1555 2-3)

Firmy.

Firm. 419/17 Stow. V. 197. Wpisano w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Spółka oszczędności i pożyczek w Mołodyczu, stow. zarej. z nieograniczoną poręką“, że na walnem zgromadzeniu członków stowarzyszenia w dniu 7 października 1917 odbytem wybrano: Piotra Zagrobelnego, przełożonym zarządu; Michała Zagrobelnego, rolnika w Mołodyczu, zastępcą przełożonego zarządu; Feliksa Zagrobelnego, członkiem zarządu, zaś członków ks. Józefa Wojnara, Łukasza Rokosza, Feliksa Matusza i Michała Zagrobelnego wykreślono z rejestru.

C. k. Sąd obwodowy, jako handl., Oddz. IV. Przemysł, 5 stycznia 1918. (1554)

Firm. 18/18 Stow. I. 6. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych Siedziba stowarzyszenia: Stanisławów. Brzmienie firmy: „Konsum ludowy“ Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Stanisławowie. Data statutu: 3 lutego 1918. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest podniesienie gospodarstwa członków przez dostarczenie tymże artykułów spożywczych i wogóle artykułów codziennej potrzeby w gospodarstwie domowym, które stowarzyszenie w tym celu będzie nabywało lub wytwarzało. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcja: Członkowie zarządu wybrani: dr. Leon Bibrine, Berisch Dick, Aleksander Hober, Józef Jonas i Samuel Seibald w Stanisławowie zamieszkałi. Podpis firmy (F. Z.): Firmę stowarzyszenia podpisywać będą dwaj członkowie zarządu

umieszczając swoje podpisy pod wypisaną lub wyciętą firmą stowarzyszenia. Ogłoszenia następują piaskami i mogą też być ogłoszone w którymkolwiek dzienniku miejscowym lub krajowym. Udziały członków 50 kor. Odpowiedzialność podwójna. Data wpisu: 14 lutego 1918.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddział II. Stanisławów, 14 lutego 1918. (1566)

Firm. 15/18 Stow. II. 962. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Potok złoty. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Potoku złotym, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. 1. Członkowie dyrekcji umarli: Bronisław Witkiewicz i Marcell Nowicki, zaś Mikołaj Jastrzębski ustąpił. 2. Członkowie dyrekcji nowo wybrani: ks. Adam Matyaszek (przełożony), Antoni Pokorny, Jędrzej Olech a nadto ponownie wybrani: Michał Kostecki (zastępca przełożonego) i Stefan Kazmirowicz. Data wpisu: 9 lutego 1918.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddział II. Stanisławów, dnia 5 lutego 1918. (1568)

Kuratele.

L. 7/18. Za umysłowo chorego uznano Wojciecha Idzika w Kulparkowie. Kuratorem jego ustanowiono Adama Idzika w Kleczanach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Ropczyce, dnia 8 marca 1918. (1500)

P. 275/1 (6). Zawieszoną nad Justyną Marko z Budkowa kuratele znosi się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Bóbrka, dnia 5 grudnia 1917. (1584)

P. 124/17 (4). Uchwałą c. k. sądu powiatowego w Skawinie z dnia 15 października 1917 L. cz. L. 6/17 pozbawiono częściowo własności Maryannę z Badurów Badurów z Facimiecha a to z powodu marnotrawstwa. Kuratorem ustanowiono Piotra Badurę, ogładcza bydła z Facimiecha.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Skawina, dnia 16 stycznia 1918. (1589)

P. 2/18 (4). Za umysłowo chorego uznano Jana Trzmiela w Czernichowie. Kuratorem jego ustanowiono jego żonę Antoninę Trzmielową w Czernichowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Liszki, dnia 4 stycznia 1918. (1588)

L. 2/17 (5). Za niewłasnowolnego uznano Józefa Musiałę w Bielanych. Kuratorem jego ustanowiono Katarzynę Musiałową w Bielanych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Liszki, dnia 5 stycznia 1918. (1587)

P. 103/18 (4). Ogłoszenie pozbawienia własności. Abrahama Kaminkera z Kozłowa pozbawiono całkowicie własności z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono żonę Bertę Kaminker z Kozłowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Kozowa, dnia 11 marca 1918. (1586)

P. 104/18 (5). Ogłoszenie ubezwłasnowolnienia. Uchwałą podpisanego sądu z dnia 6 marca 1918 L. 5/18 pozbawiono Maksyma Hniżdziucha, rolnika w Wymysłówce, całkowicie własności z powodu choroby umysłowej. Kuratorem dla niego ustanowiono żonę Nascię Hniżdziuch w Wymysłówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Kozowa, dnia 6 marca 1918. (1586)

P. 105/18 (5). Ogłoszenie ubezwłasnowolnienia. Uchwałą podpisanego sądu z dnia 11 marca 1918 L. 1 pozbawiono Iwana Kutnego, rolnika w Wybudowie, całkowicie własności z powodu choroby umysłowej. Kuratorem dla niego ustanowiono jego żonę Teklę Kutną w Wybudowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Kozowa, dnia 11 marca 1918. (1586)

Doniesienia prywatne.

DOM o 4-5 pokojach, stajnią i t. p. zabudowaniami kupię lub wydzierżawię. — Zgłoszenia z podaniem ceny do Zarządu drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego 12.

PREZES

Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie

zawiadamia niniejszem członków Towarzystwa uprawnionych do głosowania na mocy Artykułu 10 statutu, że

Ogólne Wybory Delegatów

na

OGÓLNE ZGROMADZENIE tegoż TOWARZYSTWA

odbędą się:

A) w okręgach wyborczych miejskich zbiorowych:

1. dla miasta Krakowa z Podgórzem dnia 13 maja 1918 w Krakowie w sali posiedzeń Rady miejskiej o godzinie 10 przed południem pod przewodnictwem Prezydenta miasta JWP. Jana Kantego Federowicza względnie Wiceprezydenta miasta JWP. Karola Rollego.

2. dla miasta Lwowa dnia 14 maja 1918 we Lwowie w sali posiedzeń Rady miejskiej o godzinie 10 przed południem pod przewodnictwem Komisarza rządowego miasta JWP. dr. Władysława Stesłowicza, względnie zastępcy Komisarza rządowego miasta JWP. prof. dr. Piotra Chlamtacza.

3. dla miasta Czerniowiec dnia 13 maja 1918 w Czerniowcach w lokalnościach Reprezentacji Towarzystwa, Herrengasse 23, o godzinie 9 przed południem pod przewodnictwem JWP. dr. Kajetana Stefanowicza, względnie JWP. dr. Rudolfa Wolfa, radcy Dworu.

4. dla okręgu tarnowskiego (Tarnów, Biała, Wadowice, Wieliczka, Bochnia) dnia 13 maja 1918 w Tarnowie w sali ratuszowej o godzinie 10 przed południem pod przewodnictwem burmistrza miasta Tarnowa JWP. dr. Tadeusza Tertila, względnie burmistrza miasta Bochni dr. Ferdynanda Maissa.

5. dla okręgu nowosądeckiego (Nowy Sącz, Gorlice, Jasło, Krosno) dnia 13 maja 1918 w Nowym Sączu w sali posiedzeń Rady miejskiej o godzinie 12 w południe pod przewodnictwem burmistrza miasta Nowego Sącza JWP. dr. Władysława Barbackiego, względnie Przewielbn. księdza kanonika Bronisława Świejkowskiego.

6. dla okręgu rzeszowskiego (Rzeszów, Sanok, Jarosław, Sokal) dnia 13 maja 1918 w Rzeszowie w sali posiedzeń Rady miejskiej o godzinie 12 w południe pod przewodnictwem burmistrza miasta Rzeszowa JWP. dr. Romana Krogulskiego, względnie JWP. Mikołaja Machowskiego, notaryusza.

7. dla okręgu przemyskiego (Przemyśl, Jaworów, Gródek Jagielloński i Zółkiew) dnia 13 maja 1918 w Przemyślu w sali posiedzeń Rady miejskiej o godzinie 11 przed południem pod przewodnictwem Komisarza rządowego miasta Przemyśla JWP. Władysława Łyszkowskiego, względnie JWP. dr. Leonarda Tarnawskiego, adwokata.

8. dla okręgu stryjskiego (Stryj, Drohobycz, Sambor) dnia 15 maja 1918 w sali posiedzeń Rady miejskiej w Stryju o godzinie 11 przed południem pod przewodnictwem Komisarza rządowego miasta JWP. Zygmunta Machniewicza, względnie JWP. dr. Adolfa Falka, adwokata.

9. dla okręgu tarnopolskiego (Tarnopol, Brody, Złoczów, Brzeżany, Trembowla) dnia 13 maja 1918 w sali posiedzeń Rady miejskiej w Tarnopolu o godzinie 11 przed południem pod przewodnictwem burmistrza miasta Tarnopola JWP. dr. Stanisława Mandla, względnie JWP. dr. Stanisława Pohoreckiego, adwokata.

10. dla okręgu stanisławowskiego (Stanisławów, Buczacz, Kołomyja, Śniatyn) dnia 14 maja 1918 w sali posiedzeń Magistratu w Stanisławowie o godzinie 11 przed południem pod przewodnictwem burmistrza miasta Stanisławowa JWP. dr. Artura Nimhina, względnie burmistrza miasta Kołomyi JWP. Jana Kleskiego.

B) w okręgach wyborczych wiejskich:

1. dla Wielkiego Księstwa Krakowskiego dnia 17 maja 1918 w sali posiedzeń Rady powiatowej w Krakowie o godzinie 11 przed południem pod przewodnictwem Marszałka powiatu JWP. dr. Stefana Skrzyńskiego, względnie Marszałka powiatu chrzanowskiego JWP. Edwarda hr. Mycielskiego.

2. dla Księstwa Bukowińskiego dnia 14 maja 1918 w lokalnościach Reprezentacji Towarzystwa w Czerniowcach (Herrengasse 23) o godzinie 11 przed południem pod przewodnictwem JWP. dr. Aleksandra Skibniewskiego, względnie JWP. Kazimierza Bohdanowicza.

3. dla Księstwa Cieszyńskiego dnia 15 maja 1918 w sali Domu Narodowego w Cieszynie o godzinie 9 przed południem pod przewodnictwem Przewielebnego ks. Franciszka Michejdy, względnie Przewielebnego ks. prof. Józefa Bondzina.

4. dla obwodu bocheńskiego dnia 14 maja 1918 w sali posiedzeń Rady powiatowej w Bochni o godzinie 10 przed południem pod przewodnictwem Marszałka powiatu brzeskiego JWP. Jana Götza-Okocimskiego, względnie JWP. Zdzisława Włodka.

Listy wyboreze wyłożone będą na dwa tygodnie przed ogłoszonym terminem wyboru w Sekeyach Towarzystwa względnie w Agencyach Towarzystwa w miejscu wyboru.

Członkowie Towarzystwa, uprawnieni do głosowania w każdym z poszczególnych działów ubezpieczeń, otrzymają w myśl § 4 instrukcji wyborczej karty legitymacyjne najpóźniej na 15 dni przed terminem rozpisanego wyboru.

Na karcie legitymacyjnej zamieszczona jest w dosłownym brzmieniu obowiązująca „Instrukcja wyboreza“, odpowiedni wyciąg ze statutu Towarzystwa, oraz formularz na pełnomocnictwo do ewentualnego użytku członków.

Reklamacje w sprawie uprawnienia do głosowania nadsyłać należy bezpośrednio do Dyrekcji Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie, ze względu na obecne stosunki pocztowe nie później niż na 12 dni przed terminem wyboru.

Reklamacje później nadesłane przekazane będą do zbadania i załatwienia przewodniczącemu Zgromadzenia wyborczego, który na zasadzie Art. 10 statutu Towarzystwa orzeka wspólnie z Komisją wyborczą o ważności reklamacji.

Kraków, w kwietniu 1918 r.

5. dla obwodu brzeżańskiego dnia 15 maja 1918 w sali posiedzeń Rady miejskiej w Brzeżanach o godzinie 11 przed południem pod przewodnictwem JWP. Stanisława Schätzla, względnie JWP. Longina Łobosia.

6. dla obwodu czortkowskiego dnia 15 maja 1918 w sali posiedzeń Rady powiatowej w Czortkowie o godzinie 11 przed południem pod przewodnictwem JWP. Tadeusza Czarkowskiego-Golejowskiego, względnie Komisarza rządowego powiatu JWP. Stanisława Wyhowskiego.

7. dla obwodu jasielskiego dnia 15 maja 1918 w sali posiedzeń Rady powiatowej w Jasle o godzinie 11 przed południem pod przewodnictwem Marszałka powiatu JWP. Tadeusza Sroczyńskiego, względnie JWP. Jana Gorayskiego.

8. dla obwodu kołomyjskiego dnia 14 maja 1918 w sali posiedzeń Rady powiatowej w Kołomyi o godzinie 11 przed południem pod przewodnictwem Marszałka powiatu JWP. Stanisława Łążyńskiego, względnie Marszałka powiatu horodeńskiego JWP. Antoniego Theodorowicza.

9. dla obwodu lwowskiego dnia 14 maja 1918 w sali posiedzeń Rady powiatowej we Lwowie (ul. Mochnackiego 4) o godzinie 11 przed południem pod przewodnictwem Marszałka powiatu JWP. Waleryana Krzczunowicza, względnie JWP. Michała Sklepińskiego.

10. dla obwodu przemyskiego dnia 15 maja 1918 w sali posiedzeń Rady powiatowej w Przemyślu (ul. Mickiewicza) o godzinie 10:30 przed południem pod przewodnictwem Marszałka powiatu JE. Władysława ks. Sapięhy względnie JWP. dr. Feliksa Drużbackiego.

11. dla obwodu rzeszowskiego dnia 14 maja 1918 w sali Magistratu w Rzeszowie o godzinie 11 przed południem pod przewodnictwem Marszałka powiatu JWP. Jana Jędrzejowicza, względnie Marszałka powiatu kolbuszowskiego JWP. dr. Jana Hupki.

12. dla obwodu samborskiego dnia 14 maja 1918 w sali posiedzeń Rady powiatowej w Samborze o godzinie 11 przed południem pod przewodnictwem Marszałka powiatu JWP. Wiktora bar. Potena, względnie JWP. Władysława Tchórznickiego.

13. dla obwodu nowosądeckiego dnia 15 maja 1918 w sali posiedzeń Rady powiatowej w Nowym Sączu o godzinie 10 przed południem pod przewodnictwem Marszałka powiatu JWP. Adama hr. Stadnickiego, względnie JWP. Zygmunta Marsa.

14. dla obwodu sanockiego dnia 15 maja 1918 w sali posiedzeń Rady powiatowej w Sanoku o godzinie 11 przed południem pod przewodnictwem Marszałka powiatu JWP. Kazimierza Laskowskiego, względnie Marszałka powiatu liseckiego JWP. Augusta hr. Krasieckiego.

15. dla obwodu stanisławowskiego dnia 14 maja 1918 w sali posiedzeń Rady powiatowej w Stanisławowie o godzinie 11 przed południem pod przewodnictwem Marszałka powiatu JWP. Władysława hr. Dzieduszyckiego, względnie JWP. Tadeusza Burzyńskiego.

16. dla obwodu stryjskiego dnia 14 maja 1918 w sali posiedzeń Rady powiatowej w Stryju o godzinie 4 po południu pod przewodnictwem Marszałka powiatu JWP. Włodzimierza Barańskiego, względnie JWP. Juliana bar. Brunickiego.

17. dla obwodu tarnopolskiego dnia 14 maja 1918 w sali Towarzystwa gospodarczego w Tarnopolu (ul. Słowackiego 2) o godzinie 3 po południu pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa gospodarczego JWP. dr. Stefana Godlewskiego, względnie JWP. Józefa Jurystowskiego.

18. dla obwodu tarnowskiego dnia 15 maja 1918 w sali posiedzeń Rady powiatowej o godzinie 11 przed południem pod przewodnictwem Marszałka powiatu JWP. Władysława Jaśkiewicza, względnie JWP. Mikołaja hr. Reya.

19. dla obwodu wadowickiego dnia 15 maja 1918 w sali posiedzeń Rady powiatowej w Wadowicach o godzinie 10 przed południem pod przewodnictwem Marszałka powiatu JWP. Stefana hr. Bobrowskiego, względnie Marszałka powiatu myślenickiego JWP. Kazimierza Bzowskiego.

20. dla obwodu złoczowskiego dnia 14 maja 1918 w sali posiedzeń Rady powiatowej w Złoczowie o godzinie 11 przed południem pod przewodnictwem JWP. Feliksa Gniewosza, względnie JWP. Feliksa Domańskiego.

21. dla obwodu zółkiewskiego dnia 14 maja 1918 w sali posiedzeń Rady powiatowej w Zółkwi o godzinie 11 przed południem pod przewodnictwem Marszałka powiatu JWP. Stefana Dunin Kozickiego, względnie JWP. Stanisława hr. Wiśniewskiego.

Szczutek



wychodzi dwa razy
na miesiąc
Wszędzie do nabycia

Zeszyt czwarty z 15 kwietnia 1918
wyszedł właśnie z druku.

Cena 60 hal.

Prenumerata kwartalna K. 3-60, półroczna K. 7-20, roczna K. 14-40.

Wydawnictwo księgarski:

H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Ska
we Lwowie. (1619)

L. 4985.

(1600)

Dnia 17 kwietnia 1918 o godz. 10-tej rano

odbędzie się

W gmachu Gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego
przy ul. Kopernika l. 4

losowanie 4% 56-letnich listów zastawnych w sumie
1,956.800 kor., tudzież losowanie 4½% 52-letnich listów
zastawnych w sumie 86.400 kor.

Lwów, dnia 10 kwietnia 1918.

Z Dyrekcji Gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Dla szczurów i myszy Suchary

„ELPE“ najpewniejszy środek do radykalnego wyniszczenia szczurów i myszy. Cena za jeden kilogram K. 7-50; przy odbiorze 5 kilogramów K. 7— za jeden kilogram. Wysyłka za zaliczką pocztową lub za poprzeczeniem nadesłaniem gotówki przez: Elpe-Vertrieb, E. Pollak, Wien III., Oberzellerergasse 8. (1624)

Czas przyjazdu i odjazdu pociągów osobowych
i pociągów ekspresowych we Lwowie.

(Dworzec główny).

Ważne od 21 stycznia 1918 aż do odwołania.

Pociągi przychodzą:

Pociągi odjeżdżają:

Z Krakowa: 7:20 rano, 7:40 rano, 9:00*
rano, 11:20 przed poł., 2:00 po poł.,
8:15 wieczorem, 9:25 wieczorem, 2:05*
w nocy.

Do Krakowa: 6:45 rano, 7:45 rano, 1:05*
po poł., 2:30 po poł., 3:10 po poł.,
7:55* wieczorem, 9:35 wieczorem, 10:30
wieczorem.

Z Rzeszowa: 3:55 po poł.

Do Rzeszowa: 6:45 wieczorem.

Z Przemyśla: 6:00* rano.

Do Przemyśla: 8:35* wieczorem.

Z Tarnopola: 5:52 rano, 12:50 po poł., 5:52*
po poł., 8:00 wieczorem.

Do Tarnopola: 8:35 rano, 10:53* przed poł.,
3:25 po poł., 11:13 w nocy.

Z Czerniowic: 5:45 rano, 1:10 po poł., 6:55
wieczorem.

Do Czerniowic: 8:50 rano, 3:30 po poł.,
10:55 wieczorem.

Ze Stryja: 7:25 rano, 5:00 po poł., 10:10
wieczorem.

Do Stryja: 7:30 rano, 7:00 wieczorem, 10:20
wieczorem.

Z Sambora: 9:15 rano, 9:05 wieczorem.

Do Sambora: 8:45 rano, 7:50 wieczorem.

Z Rawy ruskiej: 6:30 rano, 4:35 po poł.

Do Rawy ruskiej: 8:50 rano, 6:50 po poł.

Ze Sokala przez Rawę ruską: 9:45 rano.

Do Sokala przez Rawę ruską: 8:10 wieczor.

Ze Stojanowa: 5:32 rano, 6:12 wieczorem.

Do Stojanowa: 9:13 rano, 11:33 w nocy.

Ze Sokala przez Sapieżankę: 9:45 wieczorem.

Do Sokala przez Sapieżankę: 8:55 rano.

Z Podhajec: 12:30 po poł., 9:00 wieczorem.

Do Podhajec: 6:35 rano, 3:00 po poł.

Z Jaworowa: 8:45 rano.

Do Jaworowa: 4:20 po poł.

Z Janowa: 3:48 po poł.

Do Janowa: 9:10 rano.

Pociągi pociągów ekspresowych oznaczone są tłustym drukiem.

* Tylko do względnie z dworca Lwów-Kleparów.

* Tylko dla wojskowych.

Czas oznaczony jest według zegara środkowo-europejskiego.

Nocną porę oznacza podkreślenie cyfr minutowych.

Pociągi powyższe kursują tylko warunkowo, o ile względy wojskowe na ich ruch pozwolą. — W razie wstrzymania ruchu tych pociągów lub utraty połączeń, nie mają podroźni prawa do żądania odszkodowania.

Ogrodnik w średnim wieku, lat 50, żonaty, poszukuje posady ogrodnika, Jaworski, ul. Ogrodnicza 16. (1624 1-3)

Miód pateka lipowy, leczniczy, z okolic górskich, jest do nabycia w „SKŁADNICY SPOŻYWCZEJ“ STANISŁAWY ZIEMBIŃSKIEJ, ul. Fredry 9.

Nakładaczki

uzdolnione znajdą stałe zatrudnienie w drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego 12. Zgłoszenia do Zarządu drukarni.

Bez operacji radykalna pomoc dla najstarszych i najniebezpieczniejszych cierpień przepukliny. Proszę żądać nowo wydanej broszury gratis i franko od specjalisty patent. bandaży na przepuklinę M. FREILICHA Lwów, Gródecka 35, w własnym domu.

Otwarty list.

W. P. M. Frellich we Lwowie.

Cierpiąc z wyżej 18 lat na przepuklinę, zmuszony byłem bez przerwy nosić suspensory, atoli boleści ani na chwilę nie ustępowały, tak dalece, że w takim stanie do żyjących ludzi zaliczonym być nie mogłem.

Z polecenia lekarzy i chirurgów z Krakowa, Wiednia, Budapesztu, Pragi i Drezna, używałem rozmaite eleganckie bandaże, jednakże pożądaney ulgi w cierpieniach nie doznałem.

Dopiero po użyciu Pańskiego bandaży uczułem takie polepszenie, jak gdybym nigdy na przepuklinę nie cierpił i od tego czasu zupełnie wyleczony zostałem.

Przyjm Pan przede moje serdeczne podziękowanie za umiejętne i fachowe przystosowanie bandaży Pańskiego systemu, które cierpiącym jak najgorzej polecać będę.

Jan Niewiadomski

właściciel piekarni i dyrektor Kasy oszczędności w Drohobycz.

(1297 5-6)

TOWARZYSTWO ODBUDOWY

Spółka z ogran. poręką

we Lwowie, ul. Sokoła 1, l. p.

wykonuje wszelkiego rodzaju budowlę, przeprowadza ocenę szkód wojennych, wykonuje projekta i kosztorysy odbudowy przy użyciu pierwszorzędnych specjalistów-techników pod odpowiedzialnością autor. inżynierów cywil. (1581 2-8)

C. k. uprz. gal. akc. Bank hipoteczny.

Z dniem 31 marca 1918 wynosił stan naszych:

4% listów hipotecznych	K 77,417.200.—
4½% listów hipotecznych	„ 124,353.400.—
łącznie	K 201,770.600.—

stan zaś

książeczek wkładowych na rachunek bieżący	25,413.998-15
książeczek wkładowych oszczędnościowych (płatnych okazicielowi)	„ 14,507.933-96
asygnacyi kasowych	„ 439 850.—

We Lwowie, dnia 10 kwietnia 1918.

(1599)

Sekretaryat.

GALICYJSKI AKCYJNY

Bank Kupiecki

Lwów, Halicka 19 (dom własny)

przyjmuje wkładki oszczędności z oprocentowaniem

4½%

i wkładki na rachunek bieżący z oprocentowaniem

3¾%

(1479 4-20)

Bank wypłaca z każdej książeczki wkładowej po 2000 kor. tygodniowo, zaś z rachunku bieżącego po 20.000 kor. dziennie

bez wypowiedzenia.

Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszy.